

Dziennik Łódzki

№ 93.

Sobota, dn. 19 grudnia 1931 r.

Rok I.

Redakcja: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 7-9 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Cegielniana 19, tel. 134-86.
Reklama: przyjmuje się tamże.

Płomienie i kłęby dymu ponad procesem brzeskim. Pożar w sądzie przerwał wczorajsze rozprawy.

Sytuację opanowano wieczorem. — Dziś przemawia dziekan Nowodworski.

WARSZAWA, 18 grudnia (tel. wł.) — Wczoraj skończyły się w procesie brzeskim przemówienia prokuratorów. Dziś mieli zacząć przemawiać obrońcy. Pierwszy miał wygłosić przemówienie dziekan Rady Adwokackiej, Jan Nowodworski.

O godz. 8.30 rano publiczność zaczęła się już gromadzić na sali sądowej. Przybyła już także część oskarżonych. Pp. Mastek, Witos i Pragier zajęli swe zwykłe miejsca. Również na ławie obrończej widziało się adwokatów: Nowodworskiego, Honigwillę, Landau i Ja osza.

Kłęby dymu na sali.

Nagle dał się odczuć silny śwąd, który stał się coraz nieznośniejszy, a wkrótce potem sala sądu wypełniła się kłębami dymu. Wśród publiczności wybuchł popłoch. Pośpiesznie zaczęto uciekać z sali. Wszystkie korytarze i przedsionki sądu tonęły również w obłokach gryzącego, gęstego dymu.

Wybuch pożaru w podziemiach.

Jak się okazało, w podziemiach sądu, w piwnicy, przylegającej do kotłowni centralnego ogrzewania, zapaliło się drzewo, a wkrótce pożar ogarnął składy węgla i koksu, znajdujące się w sąsiednich piwnicach. Powód pożaru ma być podobno taki, że na ruroch centralnego ogrzewania w piwnicy suszono drzewo. W ciągu nocy drzewo zatliło się i nad ranem wybuchł pożar.

Wezwano natychmiast straż ogniową. Przybyła jedna motopompa, która od razu przystąpiła do akcji ratunkowej. Okazało się jednak, że pożar rozszerza się z wielką szybkością, wobec tego na miejsce przybyły trzy oddziały straży, a mianowicie: ratuszowy, nalewkowski i mirowski.

Odroczenie procesu.

Wobec wzmagającego się pożaru przewodniczący sądu oświadczył, że rozprawę odracza do dnia jutrzejszego.

P. Mastek, którego humor nie opuszcza, tak mówi:

— Prokurator powiedział, że nie jestem św. Florjan, o czym zeznał świadkowie, więc gasić nie będę.

W maskach gazowych.

Wąski korytarz łączy gmach frontowy z pralnią, w której jest przejście na frontową klatkę schodową, dalej zaś jest pokój, z którego wchodzi się do kancelarii, nawprost zaś drzwi do sali, z której znowu wchodzi się na salę obrad. Otóż korytarzów i wszystkie opisane ubikacje już o godzinie 10-ej były pełne czarnego, gryzącego dymu. Straż ogniowa przywdziała maski, na plecach ma zbiorniki z tlenem i w ten sposób wchodzi do piwnic, gdzie jest główne siedlisko pożaru.

Zagrożone akta.

Najśmieszniej daje się dym we znaki kancelarii VIII wydziału karnego na 1-szym piętrze, pod którą w piwnicach mieści się ognisko pożaru. Urzędnicy w popłochu uciekli.

Mieszczą się tu w szafach akta karne, między innymi akta procesu brzeskiego.

O godz. 10-ej rano strażacy przystąpili do zrywania podłogi w kancelarii, bo zaczęła się już tlić.

Akcja ratunkowa.

Prezes sądu okręgowego p. Kamiński stoi na wielkiem podwórzu, tuż przy drzwiach, które zwykle prowadzi się więźniów, a skąd teraz bucha kłęb czarnego, gryzącego dymu i osobiście kieruje akcją. Z oficerów straży ogniowej prowadzą akcję ratunkową kapitanowie Kubaszewski i Janowski. Są już ofiary. Mianowicie jeden strażak jest silnie poparzony, czterech zacządziało i leży obecnie na śniegu bardzo wolno przychodząc do siebie.

Tramwaje idące ulicą Miodową — wstrzymano. Wozy idące od Krak. Przedmieścia ku pl. Krasieńskich zostały cofnięte na Krakowskie Przedmieście, aby węże hydrantów mogły być doprowadzone z wszystkich zbiorników wody.

Policja nie puszca nikogo, czyniąc jedynie wyjątek dla dziennikarzy, których uprzejmie informuje i wpuszcza wszędzie, uprzedzając tylko o groźącym niebezpieczeństwie.

Sytuacja o godz 11-ej

W tej chwili, o godz. 11,30, sytuacja była taka, że boczne skrzydła sądu okręgowego udało się odizolować od pożaru, natomiast skrzydło środkowe ciągle zagrożone. Płomienie obejmują tu i ówdzie parter. Tak więc spalił się pokój aresztancki. Gdzieś tam zlatli się podłogi pierwszego piętra, przyczem największe szkody poniosła kancelaria VIII wydziału, którą musiano wyrąbać.

Omali nie wybuch.

Okazuje się, że w piwnicy centralnego ogrzewania było 67 i pół tonny węgla. Gdyby nie zdołano wyrąbać otworu na małe podwórce, znajdujące się poza gmachem sądu, nastąpiłby wybuch kotła, co spowodowałoby wysadzenie całego gmachu w powietrze. Gdyby pożar wybuchł był w nocy, strawiłby napewno cały gmach sądu, ponieważ zaczął się w głównym budynku i byłby zupełnie niewidoczny.

Sledztwo.

Sledztwo w sprawie pożaru prowadzi prokurator Misuna. Jest rzeczą charakterystyczną, że intendent gmachu nie chce dawać informacji urzędnikom śledczym, m. i. jeden z funkcjonariuszy nie mógł się dowiedzieć jakie ilości węgla były w piwnicy.

Prok. Misuna z polecenia prezesa nie ma prawa udzielać żadnych informacji prasie, jedno jest pewne, że aktem sprawy brzeskiej nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Odniesione zostały w bezpieczne miejsce. Straty są bardzo duże.

PORAŻKA LAVALA.

Wniosek rządowy obalony 6 głosami opozycji.

PARYŻ, 18.XII. (Tel. wł.) — Wczorajsze posiedzenie Izby Deputowanych zakończyło się nieoczekiwaną klęską premiera Laval'a. Na porządku dziennym były dalsze obrady nad reformą wyborczą.

Pierwszy zabrał głos premier Laval i w krótkiej przemowie zwrócił się do Izby z prośbą, aby jak najszybciej zakończyła debaty nad wnioskiem rządowym, który powinien być uchwalony niezwłocznie.

Słowa te wywołały tumult u lewicy. Do głosu zapisuje się Herriot i w imieniu radykałów oponuje przeciwko zdaniu Laval'a. Odpowiadając mu balasy na prawicy. Herriot oświadcza, iż gdyby Izba uchwaliła reformę wyborczą, to wtedy stronnictwa lewicowe utworzą zwarty blok i ławą staną do przyszłych wyborów. Po objęciu władzy nie omieszkają obalić owej reformy, którą uważają za prowokacyjną.

Podczas ogólnego tumultu, radykał Deladier wzywa lewicę do jedności. Jeszcze większa wrzawa wita ukazanie się Leo Bluma, który usiłuje uzasadnić obstrukcję. W nastroju niezwykłego podniecenia Izba przystępuje do głosowania nad wnioskiem premiera Laval'a o zmianę ustawy wyborczej. Za rządem wypowiedzieli się 228 deputowanych, podczas

gdy przeciwko głosuje 234. Innymi słowy wniosek rządowy zostaje obalony 6 głosami.

Na ławach lewicy rozlegają się okrzyki: „Dymisja, dymisja!“. Premier Laval wraz z ministrami opuszcza łóż rządową.

Zatrudnienie bezrobotnych.

WARSZAWA, 17.XII. (PAT). — Na zebraniu w Paryżu Rady Nadzorczej Towarzystwa kolejowego Polsko-Francuskiego omawiano sprawy dalszego zatrudnienia bezrobotnych w okresie zimowym przy budowie kolei Górnego Śląska — Gdynia. Ponadto omawiano sprawy rozpoczęcia robót ziemnych przy budowie wymienioj. linii.

Zamordowanie głósnego bandyty.

ALBANY, (pod Nowym Jorkiem, 18.XII. (PAT). — Jack Djammond został zamordowany dziś rano w kilka godzin po uwięzieniu, przez z dwóch niewykrytych sprawców. Był to już 3 zamach na jego osobę. Djammond miał lat 36.

Groźna sytuacja.

W północnej oficynie bucha nadal ogień. Zagrożone jest mieszkanie intendenta.

Na bramie wywieszono duży papier, na którym fioletową farbą wykaligrowano „sprawa oskarżonego Libermanna i innych odczołona do 19 bm.“. Przy bramie stoi policja. Prezes sądu biegnie od jednego do drugiego nadzorując akcję ratunkową.

Oskarżeni w procesie brzeskim i obrońcy około godz. 11-ej opuścili gmach sądu.

Z drzwi prowadzących do głównej szatni, buchają kłęby dymu.

Dym i płomienie.

Wobec tego, że w piwnicach pali się 67 tonn węgla, akcja ratunkowa jest ogromnie utrudniona. Strażacy spuszczeni do piwnic, nawet w maskach gazowych, wyciągani są w stanie nieprzytomnym, gdyż złoza węgla paląc się wydzielają straszny czad.

Od strony tylnego podwórka przez okna z piwnic bucha szalony dym, a od czasu do czasu ukazują się płomienie. Dym ten, gdy się spoglądało na gmach sądu okręgowego od frontu, uno sił się wielkim słupem ponad dach.

Zlokalizowanie pożaru.

Ostatecznie pożar został zlokalizowany o godz. 7-ej wiecz.

Dzięki energii znej postawie i sprawnej akcji ratowniczej straży ogniowej żywiol ognia został opanowany w samym zarodku i niedopuszczony do rozszerzenia się.

Trudność i niebezpieczeństwo polegało na tem, że olbrzymie ilości nagromadzonego węgla w piwnicach stanowiły materiał łatwopalny i nader trudny do ugazania.

Piwnice zalane są kompletnie wodą i stale pracują wielkie pompy strażackie.

Akty zostały uratowane, ogień nie strawił ani nie uszkodził szacownych murów pałacu Paca, straty nie są znaczne i spowodowane zostały przez zalanie szeregu sal, kurytarzy i klatek schodowych wodą.

Skutkiem zalania wodą sali nr. 1, na której odbywał się proces brzeski, rozprawy w sobotę przeniesione zostają do jednej z sal parterowych.

Od rana rozpocznie mowę obrońcą mec. dziekan Jan Nowodworski.

Marszałek Piłsudski na Zamku.

WARSZAWA, 18.XII. (PAT) — P. marszałek Piłsudski przybył dziś o godz. 12.30 na Zamek. Rozmowa między P. Prezydentem a p. marszałkiem Piłsudskim trwała około godziny.

Pracowity dzień Sejmu przed ferjami świątecznymi.

Marszałek Switalski otworzył posiedzenie sejmowe o godz. 4 po poł.

Po odesłaniu wniosków do komisji, poseł Radowski (BB) referował projekt ustawy o dodatkowym kredycie na wznowienie robót przy budowie linii kolejowej Płock—Sierpc. Referent oświadczył, że ze względu na wzrost bezrobocia w płockim min. komunikacji wznowiło roboty kolejowe na odcinku Płock—Sierpc. Cały kosztorys obliczono na 3 miliony. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu. Poseł Rauska (BB) referował ustawę o dodatkowych kredytach na r. 1929, 1930 i 1930/31. Chodzi tu o przekroczenia budżetowe z tytułu uposażeń i emerytur. Poseł Kordecki (Kl. Nar.) podnosi, że wniosek o zalegalizowanie przekroczeń budżetowych przychodzi w dwa lata po nich. Krytykuje on przekroczenia, wydane na emerytury. W głosowaniu przyjęto obie ustawy.

Zmiana statutu Banku Polskiego.

Następnie w imieniu komisji skarbowej poseł Haliński złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy, zatwierdzającej zmiany statutu Banku Polskiego.

Zmiany statutu, uchwalone na ostatnim zebraniu Banku Polskiego idą w 2 kierunkach:

1) dotychczasowe stanowisko komisarzy rządowego Banku utrzymuje się z tą zmianą, że komisarz staje się członkiem Rady Banku.

2) wprowadza się zastępcę komisarza rządowego.

Referent oświadcza, że na plenum złożono rezolucję, wzywającą ministra skarbu, by komisarz Banku i jego zastępcę nie otrzymywali poborów urzędniczych poza uposażeniami z funduszu Banku.

Posel Jasiukowicz (Kl. Nar.) wyowiada opinię, że wzmocnienie bezpośredniego wpływu rządu na Bank Polski może odbić się niekorzystnie na polityce Banku. Minister skarbu Piłsudski oświadcza, że walne zebranie akcjonariuszy Banku Polskiego uznało za wskazane większe współdziałanie czynników rządowych z władzami Banku. Minister polemizuje z zarzutami o nadmiernym wynagrodzeniu komisarza: kierownictwo instytucji emisyjnej musi pozostawać w rękach ludzi, niezależnych od wpływów postronnych.

Znalezienie człowieka, któryby zaspakajal pretensje lewicy, prawicy i centrum jest niemożliwością. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Uposażenie urzędników państwowych i wojskowych.

Posel Polakiewicz (BB) zreferował nowelę do ustawy o uposażeniu pracowników państwowych i wojskowych. Nowela ta traktuje sprawę wypłaty żołdu niezawodowym oficerom marynarki oraz wprowadza oszczędność w używalności mundurów. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Posel Jaszke referował ustawę o wykonaniu konwencji haskiej, dotyczącej procedury cywilnej. Ustawę przyjęto w II i III czytaniu, poczem przystąpiono do wniosku PPS o przywrócenie urz. dnikom 15 proc. dodatku. Poseł Szymamanowski uważa sprawę tę za aktualną z chwilą zmiany konwencji. Mówca wyraża opinię, że wnioskodawcy stawiając ten wniosek nie powodowali się względami rzeczowymi i prosi o przejście nad wnioskiem do porządku.

Posel Czapiński (PPS) oświadcza, że klub jego poszedłby na zmianę wniosku w tym kierunku, aby ograniczyć go tylko do niższych grup urzędniczych. Sejm przyjął wniosek komisji, odrzucając wniosek PPS.

Nadużycia wyborcze.

Z kolei Izba przystąpiła do sprawy nagłośnienia wniosku posłów Str. Ludowe go, Klubu Narodowego, PPS i NPR w sprawie rzekomych nadużyć wyborczych podczas ostatnich wyborów w okręgu przemyskim. Uzasadniał poseł Pawłowski (Str. Lud.). Przeciwko nagłośnieniu wniosku przemawiał poseł Zdzisław Stroński (BB), który oświadczył, że wniosek klubów opozycyjnych, zmierzający do wyłonienia komisji śledczej w myśl art. 34 konstytucji i przekazania jej zbadania nadużyć wyborczych jest próbą przekroczenia konstytucyjnych uprawnień sejmów i wtargnięcia czynnika sejmowego w sferę atrybucji sąd. wych. Po dyskusji nagłośnienie wniosku odrzucono, a wniosek przekazano komisji.

Zamknięcie szkół antypaństwowych.

Następnie poseł Wójciewicz (BB)

w imieniu komisji oświatowej referował sprawozdanie o trzech wnioskach kl. ukraińskiego: 1) w sprawie reaktywowania państwowego gimnazjum ukraińskiego w Tarnopolu, 2) w sprawie cofnięcia rozporządzenia ministerjalnego, zamykającego gimnazjum „ridnej” szkoły w Drohobyczu, 3) co do zamknięcia takżeż gimnazjum w Rohatynie. Komisja przeprowadziła gruntowną dyskusję nad wnioskami i uchwaliła odrzucić je.

Miwoła przytacza długą listę wypadków świadczących o udziale uczniów wyższych klas gimnazjalnych ukraińskich w występach antypaństwowych, a nawet w akcji sabotażowej. Z kolei zabrał głos minister W. R. i O. P. p. Jędrzejewicz, który oświadczył m. in.: wnioski, wzywające rząd do cofnięcia rozporządzeń, mocą których zamknięto te trzy szkoły, są nieaktualne. Wnioski o zamknięcie gimnazjów były podyktowane wyłącznie

troską o interesy i bezpieczeństwo państwa. Proszę Wysoką Izbę o odrzucenie wniosków klubu ukraińskiego.

W dyskusji szereg mówców z BB opisywał antypaństwowe wystąpienia młodzieży ukraińskiej, która w swym piśmie „Plasta” pisze o sobie: My rewolucjonisci, zaś o Polsce, że będzie się ona plawiła we krwi. Mówcy ukraińscy bronią swego stanowiska. Wnioski ukraińskie w głosowaniu większością odrzucono. Za wnioskami ukraińskimi głosowały mniejszości narodowe, str. ludowe i PPS. Klub narodowy wstrzymał się od głosowania.

Marszałek zamknął posiedzenie, życząc posłom „Wesołych Świąt”. Następne posiedzenie odbędzie się w dniu 12 stycznia r. p.

Ponura legenda czy straszna prawda? „Upiór Rogowa” — wróg pędzących pociągów.

Na niewielkim odcinku około 5 km. pod Rogowem, w ciągu ostatnich lat zdarzyło się aż 6 katastrof, prócz kilku w porę wykrytych zamachów.

„Przeklęty odcinek” — mówią kolejarze z jakimś zabobonnym lękiem.

— Byleby tylko Rogów przeskoczył — powtarza każdy maszynista prowadzący pociąg tym szlakiem. Zegnają się... Zwalniają bieg i wychylieni przez okienko maszyny, z ręką na hamulcach i „kontraprze” wypatrują sygnałów następnej stacji, światła po tamtej stronie piekielnego odcinka.

W ostatniej katastrofie jakies straszne przecucie targnęło maszynistę pociągu pośpiesznego Nr. 205.

Zwolnił bieg tak znacznie, że zdołał odwrócić nieszczęście.

6 katastrof i kilka zamachów!

Kimże jest ich sprawca? Tajemniczy, nieduchwytny...

Tu się zaczyna ponura legenda, którą trzeba rozwiać, bądź sprządzić.

W każdym razie nie wolno nad nią przechodzić do porządku dziennego, nie wolno jej zbyt pochopnie lekceważyć.

W kilka chwil, po każdej katastrofie zjawia się na miejscu znany szeroko w okolicy obłąkaniec, niejaki Józef Kowalski, mieszkaniec Rogowa.

Zaczyna szaleć...

Odprowadza swe obłąkańcze misterjum wśród gruzów zwalonych wagonów. Krzyczy... Wydaje rozkazy... Uwiija się z niesamowitą energią wśród druzyny ratowniczej...

Jeszcze do niedawna obłąkaniec ten traktowany był pobłażliwie.

— Ot to taki nieszkodliwy głuptak! — mówiono o nim.

A dziś?

Dzisiaj patrzą nań ludzie nieufnie i groźnie:

— To upiór Rogowa!

Tu się zaczyna ponura legenda...

Ale czy aby to tylko wytwór fantazji?

Czy naprawdę niemożliwe?!

Józef Kowalski... Ongiś człowiek zamozny... Uwieszony był przez Niemców za rzekome szpiegostwo. Wzięciem jego był wagon kolejowy... Katowiany i męczony w tym wagonie zwarjował. Jest spokojny. Łagodny. Tylko na widok wagonów zdzadza wybitne zdernerowanie. Pędzący pociąg wprowadza go w szal. Wygraża mu pięścią, przeklina...

A czasem zanosi się szaleńcym śmiechem...

Straszny to wilk tego człowieka w łachmanach żołnierskiego płaszczka, z rozchylaną koszulą na piersiach, bez czapki, z rozwianym włosen — jak stoi z podniesioną pięścią wygrażając — niezłomnie — czarnemu smokowi pędzącego pociągu.

Dziś miejscowa ludność tego obłąkańca wskazuje jako sprawcę wszystkich katastrof rogowskich.

Istnieje świadek katastrofy ostatniej,

który w chwili po wypadku słyszał na polu niesamowite, obłąkańcze śmiechy...

„Upiór Rogowa” został aresztowany i... wypuszczony wnet.

Jakżeż mu można udowodnić winę? Uśmiecha się głupkowiato w czasie badań...

Czy to jest uśmiech człowieka, który nic nie rozumie?

Czy też może uśmiech szaleńca, który nie zdradzi swej tajemnicy?

Tajny okólnik ks. Pszczyńskiego o funduszu na przekupstwa?

KATOWICE, 18. 12. (Tel. wł.). W administracji przedsiębiorstw przemysłowych księcia Pszczyńskiego stwierdzono, że szereg poszczeg. kierowników tych przedsiębiorstw dorobił się majątków kosztem ks. Pszczyńskiego. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że kierownik kopalni, Edelman, w Łędzinach zbiegł z milionowym majątkiem do Niemiec. Edelman miał współnika, niejakego Maksymiljana Güldena, który jest oskarżony o sprzeniewierzenie kilkudziesięciu tysięcy złotych. Aresztowany Gülden złożył rewelacyjne zeznania.

Powiedział on, że w myśl tajnego okólnika niektórych generalnych dyrektorów ks. Pszczyńskiego istniał specjalny tajny fundusz na cele dyskretnie i reprezentacyjne. Fundusz ten był przeznaczony rzekomo na przekupywanie różnych urzędników(?). Okólnik ten wymienia nawet jakie urzędy i jacy urzędnicy mają być przekupywani a więc inspektorowie pracy, kierownicy dworców kolejowych, policja, władze górnicze i t. d.

Otóż Gülden zeznał, że niektórzy urzędnicy ks. Pszczyńskiego wykorzystali ten okólnik dla siebie. Wystawiali fikcyjne rachunki na rzekome łapówki i libacje dla urzędników, a pieniądze inkasowali dla siebie. Kilka egzemplarzy tego tajnego okólnika znajduje się w rękach prokuratorji państwa w Katowicach.

Kilka egzemplarzy tego tajnego okólnika znajduje się w rękach prokuratorji państwa w Katowicach.

W każdym razie dochodzenia przeciwko Güldenowi odsłoniły skandaliczne metody korupcji uprawianej przez generalnych dyrektorów ks. Pszczyńskiego.

Londyn podwyższa cła!

LONDYN, 18 grudnia (PAT) — Trzeci dekret podwyższający cła ad valorem o 50 proc., poczynając od dnia 19 b. m. m. in. obejmuje: materiały bawełniane, fabrykowane w oddzielnych kawałkach, chustki, szale, ubrania, bieliznę i konfekcję dla mężczyzn, kobiet i dzieci.

Japonja podejmuje walkę.

TOKJO 18. XII. (PAT) Japońskie władze wojskowe przestały generalowi Honjo instrukcje, by wystąpił z energiczną akcją przeciwko bandytom Chińskim w Mandzurji. Według informacji wojskowych władz japońskich wojska chińskie i bandy chińskich bandytów w Mandzurji liczą około 100 tys. ludzi.

TOKJO 18. XII. (PAT) Rozkaz nieposuwania się w kierunku zachodnim od rzeki Lil-Po został przez władze wojskowe japońskie odwrotany.

Japonja na drodze do dewaluacji?

TOKIO, 18. 12. (PAT.) Ukazało się rozporządzenie zawieszające obowiązek Banku Państwa wymiany biletów bankowych na złoto.

Wydanie posłów.

WARSZAWA, 18 grudnia (PAT) — Sejmowa komisja regulaminowa i nieetykalności poselskiej zajmowała się na dzisiejszym posiedzeniu sprawą wydania sądom szeregu posłów. Po dyskusji komisja ustanowiła wydać następujących posłów: Marjana Dąbrowskiego, Kleszczyńskiego, Niedziałkowskiego, Gidełusa, Madejczyka, Lecha, Daneckiego, Bużyńskiego, Tkaczowa i Ciolkosza.

Sami na siebie bicz uknęli

Walka Kremla ze skolektywizowanym włościanstwem.

Jednym z najgłówniejszych gospodarczych zadań rządu sowieckiego jest coroczne magazynowanie zbóż. Układane są bardzo szczegółowe plany, w których wylicza się ze ścisłością omal nie do jednego kilograma, ile zbóż uda się zmagazynować nie tylko w każdym poszczególnym miesiącu, lecz nawet w każdej dekadzie miesiąca.

Z niedawno ogłoszonych urzędowych statystycznych danych wynika, że w październiku zmagazynowano zbóża zaledwie około 60 procent ilości, przewidywanej w planie.

Urodzaj w Rosji był w tym roku dobry. Na pierwszy więc rzut oka taki niedobór wygląda zadziwiająco. Mimowoli przychodzi na myśl stara piosenka:

— Zboże jest, ale włościanie go nie oddają!

Kiedyś, kiedy nie było jeszcze kolektywizacji wsi, kiedy całe włościanstwo rosyjskie prowadziło indywidualne gospodarstwa, było to na porządku dziennym.

Włościanie chowali zboże, zakopywali je do ziemi, przechowywali w skrytkach, których istnienia nie mogli domyślić się najsprytniejsi agenci GPU; wreszcie, żeby nie oddawać zbóż za bezcen, palili i topili je. Wszystko to było przed paru laty.

Ale dziś są kolchozy, „obrzemie państwowe” fabryki zboża i wogóle artykułów żywnościowych.

A jednak urodobór zbóż stanowi w październiku 40 procent.

„Kolchoznik” zboża również nie oddaje.

Przyczyną niedoboru jest to, że chłop nie indywidualista, lecz „kolchoznik”, rzeczywiście, zboża dobroboleśnie nie oddaje.

Regulamin kolchozów przewiduje tworzenie w każdym kolchozie zbóżowych zapasów zasiewnego, siewnego, asekuracyjnego i innych. Kolchoznicy stoją na tem stanowisku, że zapasy te powinny istnieć w naturze w całości 100 procentach.

Z tem nie chce i nie może pogodzić się moskiewski Kreml. Inna rzecz teoria, a inna — praktyka. Co innego pisać regulaminy, a co innego je realizować.

Szukając wyjścia z sytuacji, rządzący moskiewscy wpadli na taki pomysł: zbożowe zapasy można, jeżeli nie w całości, to chociażby częściowo spieniężyć. Dlaczego ma leżeć zboże? Niech leżą pieniądze.

W każdym innym państwie wyglądałoby to zupełnie racjonalnie. W państwie sowieckim wygląda nieco inaczej.

1000 rubli — to jest nic.

W kolchozie „Oktia” ogólne zebranie członków. Kierownik kolchozu stosownie do otrzymanej z centrum instrukcji proponuje spieniężyć zapasy zbożowe.

Po przemówieniu kierownika odzywa się jeden z członków:

— Ni k czemu eto! (Na nic to) 1000 pudów zboża, to jest 1000 pudów zboża. A 1000 rubli, które rząd płaci za nie, to jest nic!

— Prawilno! Prawilno! — potakują inni członkowie.

Kierownik, któremu zależy na użyciu uchwały odpowiadającej życzeniu czynników radowych, zaczyna polemizować.

— Owszem! Rząd daje za zboże po rubla za pud. Ale kiedy zajdzie potrzeba zboża, my tak samo będziemy mogli nabyć go po rublu.

A na to znowu jeden z członków:

— Akurat! Pójdz, kup. W naszych kooperatywach też wszystko można kupić, ale tylko na papierze. W rzeczywistości zaś nic niema. Tak samo będzie i ze zbożem.

— Prawilno! Prawilno! — znowu ryczy tłum.

Ten sam nastrój panuje prawie we wszystkich kolchozach. O dobrowolnym oddawaniu zbóż niema mowy. Zarządza się więc, przymusowo odbieranie. Na to głośno-niegdzie włościanie „kolchoznicy” odpowiadają terorem. Gazety raz po raz donoszą o zamordowaniu urzędników magazynujących zboże i o podpaleniu stodoł ze zbożem.

Jesteśmy upaństwowieni.

W dotakta kolchoznicy zaczynają coraz częściej stawiać najrozmaitsze kontrżądania.

— My jesteśmy upaństwowieni! — powiadają. — Zabrano nam wszystko, co mieliśmy własnego i powiedziano, że wszystko będziemy otrzymywali od rządu. Więc dawacie.

Przed dwoma miesiącami w czasie najgorętszej pracy przy zbiorach, w jednym z kolchozów Czernoziemnego okręgu włościanie pewnego razu oświadczyli, że do pracy nie staną dopóki nie otrzymają obiecanych już od dawna majtek, czy butów, dziś już nie pamiętam dokładnie.

Dopiero po długich pertraktacjach, kiedy świeżo obiecano, że majtki, czy buty nadejdą w ciągu najbliższych

trzech dni „kolchoznicy” stanęli do pracy.

Walka jest coraz trudniejsza.

Zdawałoby się, że z chwilą przeprowadzenia kolektywizacji wsi walka pomiędzy rządem a włościanstwem powinna byłaby uciechnąć. W rzeczy samej nie tylko trwa ona nadal, lecz robi się z każdym dniem dla rządu trudniejsza.

Dawniej z poszczególnym włościaninem, prowadzącym indywidualną gospodarkę, można było robić wszystko. Na zjednoczenie się, na zorganizowanie się, a tem samem na stworzenie masy odpornej włościaninowi rosyjskiemu brakowało inteligencji. Zresztą, do takiego zorganizowania się, nie dopuściłaby władza bolszewicka.

Dziś to zorganizowanie nastąpiło w konsekwencji skolektywizowania wsi i przez to dziś władcy moskiewscy mają do czynienia z przeciwnikiem silniejszym.

Niedawno na ten temat rozmawiałem z pewnym urzędnikiem komisariatu rolnictwa.

— Wiecie, — powiedział do mnie, — kto ich zorganizował? Stalin, bo przecie kolchozy są jego pomysłem!

DEBATA POLITYCZNA NA KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Sejmowa komisja budżetowa na dzisiejszym posiedzeniu rozważa budżet sejm i senatu.

Przed przystąpieniem do obrad przewodniczący pos. Byrka zaproponował wznowienie prac po przerwie świątecznej dnia 11-go stycznia, a to — jak mówią — ze względu na to, iż po Trzech Królach następują święta obrządku grecko-katolickiego i posłowie tego obrządku nie mogliby brać udziału we wcześniejszych obradach. Po przerwie świątecznej komisja roztrząsać będzie kolejno budżety: ministerjum spraw zagranicznych, prezydium rady ministrów, sprawiedliwości oraz poczt i telegrafów.

Pos. Trampczyński (Klub Narodowy) zażądał, aby ze względu na znaczne opóźnienie w pracach budżetowych zarządzić wcześniejsze obrady.

Przewodniczący pos. Byrka oświadczył, że komisja przyjęła już jego propozycję.

Pos. Trampczyński: W takim razie przeciwko temu protestuję.

Budżet sejm i senatu

Budżet sejm i senatu referował pos. Czernichowski, wyrażając opinie, że we wszystkich paragrafach osiągnięto oszczędności. Główną część tych oszczędności ma swoje źródło w obniżce uposażeń i bez inwestycji wydatki obniżone są o 223,000 zł. Preliminarz obejmuje 46 etatów pracowników umysłowych i 60 etatów niższych pracowników. Referent proponuje wykreślenie 9,258 zł. z wydatków na lokomotywy. Podnosi dalej, że wydatki na wydawnictwa wyrażają się w sumie 88,000 zł. Następnie zaznacza, że dochód z czynszów na lokale służbowe ma być zwiększony o 15,000 zł. rocznie. W budżecie jest nowa pozycja 6,000, jako dochód djarżusa sejmowego. Referent zgłosił

kilka wniosków oszczędnościowych, które w sumie mają dać oszczędności 21,753 zł. i zaproponował podwyższenie niektórych dochodów o łączną sumę 22,000 zł.

W dyskusji pos. Trampczyński (Klub Narodowy) podniósł, że sprawy, które chciał omawiać, ale mogą być wyjaśnione szczegółowo z powodu nieobecności p. marszałka sejm, przyczem zaznaczył, że Klub Narodowy prosił p. marszałka sejm o przybycie na posiedzenie komisji. Mówca zapowiedział, że sprawy te będzie omawiał na plenum sejm.

Znów p. Dziadosz.

Mówca wytknął następnie, że p. marszałek Świtalski przyjął na dyrektora biura sejmowego człowieka, który nie zna swych obowiązków. Dyrektor biura sejmowego, p. Dziadosz, dopuścił się grubego nietaktu wobec prezesa Klubu sejmowego, a wystąpienie jego nie pozostawało w żadnym związku z jego zeznaniami przed sądem. Apelowaliśmy w tej sprawie do p. marszałka. On uznał się jednak w tej sprawie za niekompetentnego. Jest to stanowisko niestraszne i niezgodne z przepisami o służbie państwowej, gdyż urzędnik odpowiedzialny jest również za swoje czyny i swoje zachowanie się poza służbą.

Przewodniczący pos. Byrka orzekł, że komisja nie jest instancją dla p. marszałka w sprawach pozabudżetowych, ani też nie jest jakkolwiek instancją urzędników biura sejm. Ponieważ pos. Trampczyński krytykował pewne zarządzenia p. marszałka w jego nieobecności, przeto przewodniczący przywołuje mówcę do porządku.

Uposażenia niższych funkcjonariuszy.

Przemawiał następnie pos. Hołyń

ski (BB.), pos. Tempka (Ch. D.), przedstawiciel ministerjum skarbu Ossowski i pos. Dobrowolski (PPS), ten ostatni poruszył sprawę uposażenia niższych funkcjonariuszy, którym prócz obniżenia uposażeń odjęto jeszcze 30 proc. dodatek wypłacany dotychczas za czas sesji. Tak więc po odciążeniu czynszu za mieszkanie, i opłatę za opał wożny otrzymuje tylko 90 kilka złotych miesięcznie. Do niedawna woźni ci mieli drobne dochody z szatni i z hotelu. Dochody te jednak cofnięto. W hotelu poselskim wprowadzono procentową opłatę za usługę i z tych opłat uczyniono fundusz, którym dysponuje według swego uznania dyrektor biura, Szatnia istnieje w każdej instytucji państwowej i nigdy się tych drobnych sum nie odbiera wożnym.

Mówca domagał się przywrócenia niższemu funkcjonariuszom 30% dodatku na czas sesji.

Marszałek odpowiada.

Poset Chądziński (NPR.) w związku z przemówieniem pos. Trampczyńskiego, twierdził, że marszałek układa budżet sejm i jest odpowiedzialny za jego wykonanie. Dobiera on urzędników kancelarii i odpowiada za ich działalność. Musi więc być dana możliwość, czy krytyki, czy też wystosowania pytań do p. marszałka. Jeśli p. marszałek nie może być na komisji przy omawianiu budżetu, to może go zastąpić jeden z wicemarszałków. Mówca pragnąłby poruszyć inną jeszcze sprawę, ale obawia się, że przewodniczący zarzuci mu również nietakt.

Przewodniczący pos. Byrka wyjaśnia, że co innego jest krytykowanie urzędnika, z którego p. marszałek jest odpowiedzialny, a co innego robienie zarzutu marszałkowi, że zaangażował tego, czy innego człowieka o takich, czy innych kwalifikacjach. Pos. Chądziński (NPR.) poruszył następnie sprawę gospodarki lokalnej, podnosząc, że lokal klubu NPR przesłano bez zawiadomienia o tem prezydium i mimo interwencji u p. marszałka oraz u dyrektora biura, zarządzenie to pozostało w mocy. A zrobiono to dlatego, aby dać wicemarszałkom drugi pokój. Przeciwno takim zarządzeniom mówca nie ma już innego środka, jak tylko powiadomienie o tem kolegów.

Pos. Trapezyński (Klub Narodowy) dowodził następnie, że pogląd p. przewodniczącego na obowiązki marszałka jest mylny. Nie jest tak, że kto ma władzę dyskrecyjną, nie potrzebuje składać rachunków. Władza dyskrecyjna zawiera prawo postępowania według swego uznania tak, jak w danym wypadku postępuje człowiek rozsądny. Granica co do tego jest szeroka. Kto ma władzę dyskrecyjną, a przekroczy jej granice, jest odpowiedzialny przed opinią publiczną. My tu nie jesteśmy po to, aby tylko chwalić.

Przewodniczący Byrka zaznaczył, że mówca może się odwołać do komisji regulaminowej.

Odpowiedź Dziadosza

Przemawiał następnie krótko dyrektor biura sejmowego p. Dziadosz, zaznaczając między innymi, że poprzednik jego miał wykształcenie 6 klas szkoły powszechnej.

Pos. Trampczyński: Został mianowany po 9 letniej pracy.

Przemawiał jeszcze sprawozdawca pos. Czernichowski, na czem obrady zakończono.

JERZY NAŁĘCZ

Copyright by „Dziennik Łódzki”

25)

TRÓJKĄT



BAPHOMETA

Powieść na tle niesamowitych przeżyć pozagrobowych.

Akcja rozgrywa się w pałacach, dancinгах, suterrenach, poddaszach i w labiryncie podziemnej Łodzi.

Streszczenie.

Znany przemysławiec łódzki, Karol Wolner, zginął w tajemniczych okolicznościach w Zakopanem. Reporter „Przeglądu Codziennego”, Leszek Wirga, obdarzony wybitnym zmysłem detektywistycznym, rdzopczął na własną rękę śledztwo, aby stwierdzić, w jakich warunkach zginął Wolner.

Reporter podczas tych poszukiwań natknął się na ślady działalności szajki fałszerzy banknotów.

Wirga zaangażował do pomocy w poszukiwaniach swego siostrzeńca, Grądzkiego, z którym wspólnie zamieszkiwał.

Narzęconą Grądzkiego była Nela Kierzkowska, sekretarka Wolnera. Kochał się w niej również Olszański, dyrektor przedsiębiorstwa, przyjaciel markiza de Vakalle'a.

W drodze do mieszkania dyr. Olszańskiego, Wirga padł ofiarą zamachu, zorganizowanego przez ciemne indywiduum, znane jako „pan mecenas”. Ciało reportera, ukryte w mieszkaniu Staśki, kochanki zbiry, Franka Skupienia, zniknęło wraz z nią.

Grądzkiemu zaginął pamiętnik Wirgi, po wizycie markiza L. i Nelli.

Na cmentarzu na Dołach zaczęła ukazywać się jakaś czarna zjawą. Wyprawa policji dla pochwycenia zjawy, zakończyła się fiaskiem.

Nowy dozerca nocny cmentarza na Dołach, Stefan Grzędzelski, usłyszał podejrzane szmery. Spostrzegł w ciemnościach sylwetkę kobiety. Gdy usiłował dogonić ją — zniknęła za jakimś maszynowym pomnikiem.

Grądzki, błądząc Aleją 1-go Maja natknął się na młodą kobietę, która prosiła go o pomoc. Była to siostra przemysłowca Boeltichów, który zginął samobójczą śmiercią. Anna Boeltichówna twierdziła, iż brat jej został zmuszony do samobójstwa i poprzysięgła zemstę sprawcom zbrodni.

Boeltichówna opowiedziała Grądzkiemu, że brat jej padł ofiarą szajki „Trójkąta”.

Zwabiona przez szantażystów do jakiegoś obcego jej domu — zdjeta panieznym lekiem zmyliła uwagę protokolistów i zbiegła. Pierwszym spotkanym mężczyzną był Grądzki. Przrzekł on panie Boeltichowej swą pomoc.

Najazutrz Boeltichówna została uwieziona w jaskini szajki „Trójkąta”, naskutkiem wyrafinowanego podstępu.

Anię zamknięto w małym pokoiku, bez okien, którego ściany, drzwi i podłoga były wyłożone grubymi, puszystymi dywanami.

Boeltichównie posługiwała Adma, która uprzedziła wienioną, że posłubiona będzie hersztowi sekty „Trójkąta”, uosabiającemu Baphometę.

Adma opowiadała Boeltichównie dzieje kilku porwanych kobiet, które również były poświęcone Baphometowi i następnie oddane na ofiarę, błagalną. Adma zwierzyła się, że była pierwszą obłąkaniem Baphometę.

Ania zorientowała się wreszcie, że ma do czynienia z obłąkaną.

(Dalszy ciąg).

— Spodziewałam się takiej odpowiedzi — zatriumfowała obłąkana!

— Przybył do mnie pod postacią czarnego kozła — snuła dalej swe niesamowite opowiadanie, siadając obok Ani.

— Błyskawica rozdarła chmury, gdy stanął obok mnie, Wiatr zawył i legł u jego nóg, czekając na rozkaz.

Spoczęliśmy na ciemnym obłoku; poszybował śmy z zawrotną szybkością i zatrzymaliśmy się na skalnym grzbiecie górskim.

Ile razy o tem wspnę; tyle razy przeżywałam tę straszną, szaleńczą rozkosz, dla opowiedzenia której nie znajduję słów.

Stoczyła się z otomany na podłogę, zaścieniona puszystym kobiercem i wyla się w obłąkańczym paroksyzmie.

Ania nie miała odwagi poruszyć się ze swego miejsca.

— Boże ratuj — szeptała blade mi ustami.

Wreszcie Adma uspokoiła się. Przez chwilę leżała bez ruchu z rozkrzyżowanymi rękoma i nogami z białą jak kreda twarzą i przygniętymi oczyma.

Upłynęło kilka minut, w czasie których Ania sądziła, iż dozorczyńni jej umarła, bała się jednak do niej podejść.

Nagle Adma wstała.

— „On“ był tutaj — wyszeptala.

Opadła ciężko na otomanę.

— Chociaż nie wolno mi mówić o terminie twoich godów; dla ciebie jednej uczynię ten wyjątek. „On“ się na to zgodził i mnie nie ukarze.

Pochyliła się nad Anią.

— Na przyszyły piątek — mówiła, zniżając głos. — Dzisiaj mamy czwartek czyli masz ośm dni czasu dla przygotowania się do tego zaszczytu.

— Przymierz ten naszyjnik. Zobaczą jak będziesz wyglądała w stroju obłąkany Baphometę.

Ania nie chcąc drażnić obłąkanej kobiety, podniosła się i nałożyła na szyję ciężki łańcuch.

— Nie tak — zawołała Adma.

Boeltichówna spojrzała na nią ze zdumieniem.

— Może więc pani zechce mnie objaśnić... rozpoczęła łagodnie.

— Rozbierz się! — przerwała Adma, a gdy Ania nie słuchając rozkazu, cofnęła się w róg pokoju, wstała szybko z otomany; podeszła do drżącej dziewczyny i poczęła zdzierać z niej odzież.

Ania broniła się rozpaczliwie, ale zmuszona była ulec ogromnej sile swej przeciwniczki, która z wściekłością darła na niej ubranie i cienką bieliznę.

Drżąca i zapłniona ze wstydu Ania zamknęła oczy. Czują jak twarzą ręką przesuwają się po jej dziewczęcych piersiach, jak głodzi krągłe barki, smukłe biodra i sprężyste łydźwie.

— Zgrabna jesteś — usłyszała chrapliwy głos Admy. — Czarny mag ma jednak gust.

Uczuła chłodne dotknięcie złotego naszyjnika.

Andrzej Grądzki w roli detektywa.

Jadąc samochodem wraz z nadkomisarzem Olmańskim w Al. 1-go Maja Grądzki opowiadał o tajemniczej groźbie usłyszonej przez telefon.

— Mogłem wprawdzie odłożyć słuchawkę — zakończył — wyjść z mieszkania i z najbliższego telefonu zawiadomić o wszystkim pana naczelnika, celem sprawdzenia z jakim numerem jestem połączony, ale, jestem tego pewien, że i w ten sposób nie wykrylibyśmy przestępcy. Wszak telefonował do mnie napewno z publicznej rozmównicy.

— Szkoda jednak, że pan tego nie uczynił — powiedział nadkomisarz Olmański — znalibyśmy przynajmniej rysopis jednego z członków szajki.

— Mógł być ucharakteryzowany — usprawiedliwił się Grądzki.

Znajdowali się w Al. 1-go Maja

— Z tego domu wybiegła panna Boeltichówna — zawołał Grądzki, wskazując na trzypiętrową kamienicę.

Samochód stanął. (Olmański wraz z Grądzkim wyszli, a po chwili przyłączyli się do nich czterech funkcjonariuszy policji.)

Olmański wydał rozkazy, dotyczące niewypuszczenia nikogo z domu i wraz z Grądzkim oraz jednym z funkcjonariuszy policji skierował się przez długie podwórze do znajdującego się w głębi piętrowego domku, pozaktórym rozciągał się wielki ogród.

Poprzedzający ich dozorca był ogromnie zdumiony przybyciem policji.

Czyżby kogo zamordowali, albo okradli — myślał.

— Kto mieszka w tym domu? — przerwał jego domysły Olmański.

— Pan Karol Krysik, kapitalista, taki mały staruszek — wyrecytował jednym tchem dozorca.

— Nikt więcej?

— Nie panie naczelniku. Pan Krysik wyjął cały ten dom piętrowy, zapłacił za pół roku zgóry. Słyszałem, że pisze jakieś książki i musi mieć spokój, bo sąsiedztwo, jak mówił, przeszkadza mu w jego robocie.

— Od dawna ten pan tutaj zamieszkuje? — badał dalej Olmański.

— Akurat dzisiaj tydzień jak się

sprowadził. Zaraz przyniosę panu naczelnikowi książkę meldunkową.

— Nie potrzeba.

— Jak pan naczelnik każe.

— Czy bywał kto u niego.

— Dopiero wczoraj odwiedziło go kilku panów. Ale to wszystko porządni panowie. Przyjechali własnymi autami.

Znajdowali się przed piętrową kamieniczką. Drzwi zastali otwarte. Weszli po schodach na pierwsze piętro i tu drzwi, wiodące do mieszkania nie były zamknięte.

— Zdaje mi się, że nikogo z członków szajki nie zastaniemy — powiedział nadkomisarz Olmański.

Przypuszczenia naczelnika urzędu śledczego okazały się prawdziwe. Lokal był pusty.

— Nie ulega najmniejszej wątpliwości — mówił Olmański, zwracając się do Grądzkiego — zbrodniarze wynajęli mieszkanie, celem zwabienia do niego panny Boeltichówny. Z chwilą, gdy udało im się uprowadzić młodą dziewczynę zbrodnica szajka pocichu się wyniosła, zacierając za sobą wszelkie ślady. Napewno nie tutaj takiego nie znajdziemy, co mogłoby ułatwić śledztwo. Jak z tego widać mamy do czynienia z bardzo sprytnymi zbrodniarzami i walka z nimi nie będzie łatwą.

W tej chwili jeden z funkcjonariuszy policji, przeprowadzających z polecenia naczelnika urzędu śledczego szczegółową rewizję, wręczył Olmańskiemu zapieczętowaną kopertę.

— Jedyne to tylko znaleźliśmy w całym mieszkaniu, pozatem ani kawałka papieru — zameldował.

Olmański podejrzliwym wzrokiem zmierzył, trzymaną w końcach palcy zapieczętowaną podłużną kopertę, na prawym rogu której widniał mały trójkąt.

— Wielmożny pan nadkomisarz Olmański, naczelnik urzędu śledczego w miejscu — przeczytał adres.

— List od zbrodniarzy — powiedział Olmański — byli przygotowani, że złożę im wizytę.

Dalszy ciąg nastąpi.

Kalendarzyk.

Grudzień

DZIŚ: Darjusa i Nem.
JUTRO: Teofila

— — —

Wschód słońca 7.41.
Zachód słońca 3.26.
Wschód księżyca 12.40.
Zachód księżyca 2.05.
Długość dnia 7.51.
Ubyło dnia 9.30.

19

Sobota

MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10—16.

Diżury aptek.
Dziś w nocy diżurują następujące apteki: H. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Suke S. Gorfelna (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przedzialska 76).

POD WŁOŚ.

Polityczny spis pot aw.

W związku z ogólnym bałaganem, panującym dziś w świecie, tak pod względem gospodarczym, jak i politycznym, aktualnie się staje opracowanie przed zbliżającymi się świętami politycznego spisu potaw, gwoli ułatwieniu późniejszego wyboru amatorom wszelakich kierunków zołdkowych.

Obecne nazwy potaw są już zbyt przestarzałe, często dla wielu niezrozumiałe. Gdyby jeszcze rzeczywiście określenia odpowiadały bardzo istotnym upodobaniom historycznych smakoszy, bądź też właścicielom „wyglądowi“ poszczególnego narodowego dania.

Leż gdzieś tam!

Jestem najgłębiej przekonany, że gdyby zwyciężył pod Trafalgaru, znaczący admirałowi Nelsonowi, podał dalsze zrazy, jego imieniem ochrzczone, to ustrukturyby takiego kucharza własnoręcznie i rzucił się do morza.

Strogonoff, słynny pułkownik, partyzant i rebeliant w jednej osobie, udzielił się takim „befem“, jaki podszywać się osmiela w restauracjach pod jego junackie znamie.

Wogóło sztuka kucharzka w wojnej Polsce w łeb bierze! Ta sztuka, której chyba jedynie sztuka mięsa dorównać może, a o której śniła już Putyfara, w wolnych od miłości godzinach i która przyswlecała Kolumbowi w jego dramatycznej wycieczce do Nowego Świata.

Weźmy n. p. te wszystkie karty wieczorne w naszych oszach kulinarnych rozkoszy! Wszystkie, jak tygodniowe programy zup w kompanjach — jednakże, nie mówiąc już o tem, że te węgierskie, bułgarskie, po włosku, po francusku zrazy — nigdy w tej postaci, jaką u nas przybierają — nie odważyłyby się „wjechać na stół“ w swej rzekomej ojczyźnie!

A dziesięciopodrodzajowe szaszłyki!

A bażantowo-pulardowo-rybne cudne kombinacje! Dziś każdy o innych myśli kombinacje: albo o damskich, albo o wekslowych. Do zołdka pcha golonkę, gulasz lub kotlet wleprzowy! Skąd foresa? Racja! I tu właśnie bijemy taranem w fałszywą politykę gastro-nomiczną naszych restauratorów. Daje się ceny przystępne, to ludzie nie będą się bać egzotycznych nazw potaw. Boją się jednak egzotycznych cen!

A propos tych nazw! O nich przecież właśnie miałem pisać. Rzucę tylko kilka propozycji. A więc:

- 1) buljon celny,
- 2) bigos mandzurski,
- 3) zrazy bite z kaszą — zrazy Ala Hittler mit „Notverordnung“,
- 4) sznyceł z kostką,
- 5) szcypak faszerowany po brzesku,
- 6) dalkie gołąbki w sosie centrolewym i t. p.

Pole dla kucharzów szerokie.

Luboń.

Święta w szpitalach miejskich.

Dorocznym wycieczką — chorzy i personel w szpitalach miejskich otrzymają w czasie świąt Bożego Narodzenia świąteczne racje pożywienne.

Magistrat na ten cel wyasygnował złotych 3.400

Należy pamiętać o obowiązkach.

Zbliżają się już święta. Nie wolno odładać na ostatnią chwilę wszystkich spraw, które przed świętami muszą być załatwione. Przedewszystkiem każdy winien pamiętać, że jeszcze przed świętami należy obejrzyć inżuracyjny, bardzo wesoły program p. t. Hallol Rumbal w teatrze „Bomba“ (Kopernika 16) gdyż później może nastąpić zmiana programu.

Święta w przemyśle.

Unieruchomienie fabryki Poznańskiego.

Bezrobotni uzyskają zapomogi.

W dniu wczorajszym zwołane zostało zebranie sprawozdawcze delegatów fabrycznych do lokalu związku zawodowego „Praca“.

Na zebraniu tem poszczególni delegaci zdawali sprawozdania co do zamierzonego przez przemysłowców unieruchomienia fabryki na okres świąteczny na przeciąg jednego miesiąca. Jak z oświadczenia delegatów wynika, cały przemysł łódzki będzie uruchomiony normalnie za wyjątkiem fabryki I. K. Poznańskiego, gdzie robotnicy w dniu wczorajszym otrzymali od zarządu fabryki karty na zapomogi.

Fabryka zostaje unieruchomiona na przeciąg jednego miesiąca t. j. od dnia 15 grudnia do 15 stycznia r. p.

W dniu dzisiejszym specjalnie delegowani urzędnicy firmy jak i Funduszu Bezrobocia na terenie fabrycznym przeprowadzą rejestrację zwolnionych robotników dla dokonania wypłaty zapomóg, (p)

W dniu wczorajszym otrzymali od zarządu fabryki karty na zapomogi.

Fabryka zostaje unieruchomiona na przeciąg jednego miesiąca t. j. od dnia 15 grudnia do 15 stycznia r. p.

W dniu dzisiejszym specjalnie delegowani urzędnicy firmy jak i Funduszu Bezrobocia na terenie fabrycznym przeprowadzą rejestrację zwolnionych robotników dla dokonania wypłaty zapomóg, (p)

Rewizor spirytusowy z Warszawy.

Z za kulis głośniejszej „afery“ w Wytwórni Wódek w Łodzi.

Głośniejsza była przed kilku miesiącami sprawa rzekomych nadużyć w Państwowej Wytwórni Wódek w Łodzi. Zjechał z Warszawy specjalnie wydelegowany inspektor wszczął niebawem alarm, poproził urzędników, wyrzucił na bruk dziesiątki robotników, oddał akta do prokuratora.

I jaki był ostateczny rezultat afery? Prokuratura sprawę umorzyła, gdyż nie znalazła najmniejszych podstaw do wkrócenia.

Wyruconych robotników ciebachem z powrotem się przyjmuje, a całą sprawę odłożono ad acta.

Kto zna zakulisowce dzieje tej „afery“ wie dokładnie, że doboszem, który był w wielki bęben na alarm, był inspektor spirytusowy z Warszawy, p. Przelawski.

Ów pan został przysłany do Łodzi jako fachowy rewizor olbrzymiej wy-

twórni wódek. Ponieważ był to jego pierwszy występ spirytusowy, chciał wszelkimi sposobami zablanszować przed przełożoną władzą i przemocą odkryć to, czego przed nim nie potrafił odkryć żaden fachowy inspektor. Szukał więc dziur w całym, wyolbrzymiał usterki do rozmiarów nadużyć, uczynił sobie amerykańską reklamę, zablanszował jak meteor i... cichaczem zniknął.

Krzywd, wyrządzonych pracownikom wytwórni wódek w Łodzi, nic już nie naprawi. Należy jednak jak najenergiczniej, jak najbardziej stanowczo się domagać, by warszawska dyrekcja tak poważnego przedsiębiorstwa, jak Państwowy Monopol Spirytusowy była bardziej ostrożną w doborze inspektorów spirytusowych.

Spółeczeństwo łódzkie bowiem zostało zaalarmowane aferą, której w rzeczywistości nie było.

Na rok 1952

Zezwolenia na posiadanie broni

Dokąd i kiedy składać należy podania.

Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w terminie do dnia 1 lutego 1931 r. winny złożyć ządanie o przedłużenie ważności zezwoleń na broń i kart łowieckich na rok 1932.

W podaniu należy wyszczególnić posiadaną broń, oraz numer zezwolenia z 1931 r., przyczem podani winno być omarkowane znacznikiem stemplowym za 3 złote.

Podania należy składać zależnie od miejsca zamieszkania.

Osoby zamieszkałe na terenie I. II.

III i IV komisariatu P. P. winny złożyć podania do I-ej Ekspozytury Starostwa, ul. Bazarowa nr. 5, zamieszkałe na terenie V, VI, VII, X i XII komisariatu do Ekspozytury II-ej, ul. Moniuszki nr. 8 i zamieszkałe na terenie VIII, IX, XI XIII i XIV komisariatu do centrali Starostwa, ul. Kilińskiego nr. 152.

Starostwo Grodzkie przytem zaznacza, iż niezłożenie podania w wyznaczonym terminie pociągnie za sobą konfiskatę broni, jako nielegalnie przetrzymanej.

W oparach alkoholu.

Echa strzałów w restauracji.

Postrzelony awanturnik nie znalazł w sądzie satysfakcji.

W dniu 4 lipca r. b., późnym wieczorem, do restauracji przy ulicy 6-go Sierpnia 44, należącej Franciszki Wasikowej zwanej „Kimusowa“ przybyło towarzystwo złożone z jednej niewiasty i 3 mężczyzn: Józefa Głowackiego (Kopernika 43), Stefana Zawady i Antoniego Białeckiego.

Po pewnym czasie do tego lokalu przybyli Zygmunt Wapiński z przyjaciółmi swoim Wacławem Smakulskim i zajęli oddzielny stolik.

Pozatem jeden ze stolików zajmowała prostytutka Janina Niekazówna z Warszawy. Całe towarzystwo raczyło się alkoholem.

W pewnym momencie Wapiński udał się z Niekazówną do oddzielnego gabinetu, po wyjściu z którego udał się do domu, gdzie stwierdził brak 10 złotych.

Wrócił więc po dwu godzinach do restauracji, zwracając się do Niekasow-

ny, którą podejrzwał o kradzież, by mu uwróciła 10 zł. Dziewczyna kategorycznie zaprzeczyła posiadaniu.

Wówczas Wapiński schwył ją za włosy i począł uderzać głową o ścianę. W obronie Niekasowwy stanął Józef Głowacki, którego Wapiński odechnął, uderzył t. zw. bykiem w głowę oraz kopnął w brzuch. Głowacki wówczas wyciągnął rewolwer, wystrzelił dwa razy w górę, trzeci strzał trafił Wapińskiego w udo, przebijając je nawskroś.

Wapiński o własnych siłach udał się do pogotowia, gdzie go opatrzone i odwieziono do domu.

W dniu wczorajszym Głowacki zasiadł na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi.

Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, iż działał w obronie własnej, a strzelał jedynie na postrach, przytem Wapińskiego trafił

Święta dla najbiedniejszych.

Wojewódzki komitet pomocy najbiedniejszym polecił by na święta we wszystkich kuchniach wydano biednym zwiększone racje żywnościowe.

Poza tem komitet wyasygnował 25 tysięcy zł. na urządzenie gwiazdki dla biednych dzieci i wydanie im żywności na święta. (b)

Notarjaty w wigilię Bożego Narodzenia.

Jak się dowiadujemy kancelaria notarjatu łódzkiego w wigilię Bożego Narodzenia w dniu 24 b. m. będą czynne jedynie do godziny 12 w południe, potem normalny tok urzędowania rozpocznie się dopiero w poniedziałek poświąteczny, dnia 28 b. m.

Do godziny 12 w południe będą przyjmowane weksle do protestu, płatne w dniu 23 b. m., zaprotestowane zaś ich nastąpi dopiero po świętach. (p)

„Dojazdówki“ w święta kursują normalnie.

Jak się dowiadujemy z dyrekcji tramwaj dojazdowych, ruch tych tramwaj na wszystkich liniach nie dozna żadnej przerwy z powodu świąt Bożego Narodzenia tak w pierwszy dzień świąt jak i w dni następne komunikacja z miejscowościami podmiejskimi odbywać się będzie normalnie. (p)

Miejskie zakłady kąpielowe.

Miejskie zakłady kąpielowe czynne będą w poniedziałek, dnia 21, we wtorek, dnia 22 bm. i w środę, dn. 23 b. a. — do godziny 23-ej (11-ej), zaś w czwartek, dnia 24 grudnia rb. do godziny 16.

Wymiana znaczków pocztowych.

Dziś upływa ostatni termin wymiany wycofanych z obiegu znaczków pocztowych o wartości 25 gr.

Złożone do wymiany znaczki przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i w ciągu miesiąca, po sprawdzeniu tych znaczków, wydadzą wymieniającemu inne. (b)

Odczyt w Związku Handlowców.

W poniedziałek, dnia 21 grudnia 1931 roku o godz. 26-tej w sali Związku Handlowców Polskich (Piotrkowskiej 108) dr. Żadiewicz wygłosi propagandowy odczyt o gruźlicy (istota choroby — leczenie — zapobieganie).

Członkowie Związku Handlowców i Związku Pracowników Bankowych stawcie się jaknajliczniej!

Wypadek przy pracy.

W dniu wczorajszym w fabryce przy ul. Borysza 20, 26-letni robotnik Mieczysław Grabowski (Oficerska 7) doznał przy pracy ran szarpanych lewej ręki u wszystkich palców.

Wezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, po udzieleniu Grabowskiemu pierwszej pomocy, przewiózł go do III lecznicy Kasy Chorych. (p)

Niefortunny drwal.

W dniu wczorajszym w podwórzu domu nr. 35 przy ul. Wawskiej, zajęty był rąbaniem drzewa 42-letni Bronisław Pelka, tamże zamieszkały.

W pewnym momencie Pelka ciął siekierą tak niefortunnie, że odciął sobie palec u lewej ręki.

Lekarz pogotowia Kasy Chorych pozostał Pelką na miejscu w stanie osłabionym. (p)

Jedynie dlatego, iż przy trzecim strzale pchnięty przez Wapińskiego upadł.

Sąd po zbadaniu świadków, którzy stwierdzili, iż oskarżony działał w obronie własnej oraz że Wapiński jest znanym awanturnikiem i po wysłuchaniu przemówień postawił Głowackiego uniewinnić. (p)

Widowiska łódzkie

REPERTUAR.

TEATR MIEJSKI: „Sprawa Dreyfusa”. „Mieszkanie Zojki”

TEATR KAMERALNY: „Miss Hobbs”

TEATR POPULARNY: „Urwis”

MOMUS: „Więcej gazu”

BOMBA: „Hallo! Rumba”

APOLLO: I. „Pocalunek wiosny”. II. „Noce hiszpańskie”

BAJKA: I. „Ewa w jedwabkach”. II. „Kulisy mody”

CASINO: „Gdy kobieta jest piękna”

CAPITOL: „Dawid Golder”

CZARY: I. „Noc trwogi”. II. „12 Dżamentów”

CORSO: I. „Zemsta Duana”. II. „Niebezpieczny romans”

DOM LUDOWY: „Nie zdradzaj”

ERA: I. „Słodysz zycielstwa II Ciemna afera”

GRAND KINO: „Podniebny romans”

LIRA: „Odszczipienie”

LUNA: „Bunt młodości”

MIMOZA: „Lotnik”

ODEON: „Wesoły tydzień!!! Laurel i Hardy”

ÓSWIATOWY: I. „Syn Szeleka”. II. „Z wiatrem w zawody”

PRZEDWIOŚNIB: „Anna Christie”

PALACE: „Harold trzymaj się”

RECURSA: „Kaprysy życia”

RAKISTA: „Marjanna”

SPLENDID: „Człowiek, który szuka swego mordercy”

ŚWIATOWID: —

UCIECHA: „Staszowane miliony”

WODEWIL: „Wesoły tydzień!!! Laurel i Hardy”

ZACHĘTA: „Postrach salonów”

VENUS: „I Zagadkowy zamach II Igraszki pieniądza”

Teatr Miejski.

Dziś sobota i niedziela o godz. 4 po poł. po cenach znizowanych „Mieszkanie Zojki” Bułhakowa.

Dziś, jutro i pojutrze wiecz. „Sprawa Dreyfusa”

Teatr Kameralny.

(ul. Traugutta № 1)

Dziś sobota, premiera pełnej świetnego humoru komedji Jerome-Jerome'a „Miss Hobbs”

Niedziela i poniedziałek wiecz. „Miss Hobbs”

Niedziela o g. 5 po poł. po cenach znizowanych po raz ostatni rekordowe „Hau Hau” s Michałem Zniczem.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa № 18 tel. 178-00)

Sobota, dnia 19 b. m. o godz. 8 m. 15 wiecz. przepiękna krotocwłwa w 3-ech aktach, Bohdana Katerwy p. t. „Urwis” w której p. Jadwiga Helm-Helmńska, zyskuje buragany braw przy otwarciu kurtynej. Sztukę wyreżyserował p. Stanisław Skalski.

Marjan Wawrzukowicz znowu na występach w Łodzi.

Niezliczeni zwolennicy niezwykłego talentu Marjana Wawrzukowicza, będą mieli w najbliższych dniach znowu sposobność usłyszeć w Łodzi w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej № 18, swego ulubieńca Marjana Wawrzukowicza, który rozpocznie w przyszłym tygodniu występy w nadzwyczaj wesołej operetce Brownego „Najpiękniejsza z kobiet”.

ANONS! Długo oczekiwaną przez dzieci Łodzi rewja pod tyt.: „Zima idzie” ukaże się w Teatrze Popularnym, w niedzielę dnia 20 grudnia 1931 r. o godz. 4 min. 15 po poł.

Począjące obrazy, oraz tańce i grzmolochy artystów zachwyca i uradują widzów.

Kasa czynna w sobotę od 11 do 2 i od 5 do 9 wiecz., w niedzielę od 11—5 bez przerwy.

W Teatrze Popularnym w sali Geyera, Piotrkowska 295, z powodu przygotowań świątecznego repertuaru, w sobotę i niedzielę widowiska zawieszono.

Zaczadzenie.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu 62-letniego robotnika Zygmunta Wojtasika, zamieszkałego przy ulicy Klonowej № 11 uległa zaczadzeniu cała rodzina wspomnianego: 62-letni Zygmunt Wojtasik, córka jego 34-letnia Anna, oraz 12-letnia córeczka Zofia, wreszcie 43-letni syn Wojtasika, Władysław i 18-letni wnuk Stefan.

Wojtasik Zgmunt i córka jego Anna, przewiezieni zostali do szpitala okręgowego, małą Zofję do szpitala Anny Marji, zaś pozostałych pozostawiono na miejscu.

Apel magistratu. Ceny maksymalne mięsa, tłuszczu i wędlin winny być przestrzegane przez sprzedawców i nabywców.

W związku ze stwierdzeniem przez miejski referat dla ustalenia cen wypadkami niestosowania się do obowiązującego cennika na mięso i masarskie przetwory wieprzowe — magistrat zwraca uwagę, iż z dnia 12-go grudnia r. b. ceny na mięso wieprzowe i wyroby masarskie zostały ozniczone o 10 proc.

Między innymi obowiązują następujące: wieprzowina zł. 1,10, schab zł. 1,50, słonina zł. 1,80, kielbasa zwyczajna zł. 1,80, szynka surowa wędzona zł. 2,10, smalec zł. 2,00, kaszanka zł. 0,80 za 1 kilogram w detalu,

Ceny powyższe są cenami maksymalnymi i nie mogą być przekraczane pod żadnym pozorem i bez względu na gatunkowość wędlin.

Magistrat zwraca się do ogółu mieszkańców, by we wszystkich wypadkach żądania lub cen pobierania od wyznaczonych zawiadamiano referat starostwa grodzkiego (telefon 101-51) lub referat dla ustalenia cen magistratu m. Łodzi (telefon 102-4.).

Obniżanie ceny gazu.

Im większa konsumpcja, tem niższe opłaty.

W celu umożliwienia korzystania z gazu w domach z gazowemi wyjątkie kuchniami, oraz dla uprzyśtępnienia wogóle konsumentom korzystania z gazu do celów domowych w szerszym zakresie — Magistrat postanowił, na wniosek Rady Radzorskiej Gazowni, z dniem 1 stycznia 1932 roku zmienić taryfę gazu dla użytku domowego w następujący sposób:

Obecnie obowiązująca taryfa pozostaje nadal w mocy dla tych konsumentów, u których miesięczne zużycie gazu nie przekracza 120 metrów sześciennych.

Przy konsumpcji zaś miesięcznej ponad 120 metrów sześciennych taryfa ulega obniżeniu w następujący sposób:

Przy konsumpcji miesięcznej: do 150 m. sześć. — 32 gr. za 1 metr sześcienny, do 500 m. sześć. — 29 gr. za 1 m. sześć., do 700 m. sześć. — 26 gr. za 1 m. sześć., do 1000 m. sześć. — 23 gr. za 1 m. sześć., ponad 1000 m. sześć. — 20 gr. za 1 m. sześć.

Uchwała powyższa podlega zatwierdzeniu Rady Miejskiej.

Zapomogi doraźne dla bezrobotnych wypłata rozpocznie się od poniedziałku 21 b. m.

Magistrat m. Łodzi—Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych—podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w poniedziałek, dnia 21 grudnia 1931 r. rozpocznie się wypłata państwowej zapomogi doraźnej za miesiąc grudzień r. b., bezrobotnym posiadającym rodzinę na wyłącznem utrzymaniu, którzy zgłosili się do biura Urzędu Zasiłkowego przy ul. 28 Pałuc Strzelców Kaniowskich nr. 32, w czasie od 1-go do 11-go grudnia 1931 r.

Samotni prawa do zapomogi nie mają. Stawki zapomogowe wynoszą:

- a) dla bezrobotnych, mających 1 — 2 osoby na utrzymaniu 20 złotych miesięcznie,
- b) dla bezrobotnych, mających 3 — 5 osób na utrzymaniu 30 złotych miesięcznie,
- c) dla bezrobotnych, posiadających ponad 5 osób na utrzymaniu 40 złotych miesięcznie.

Wypłata odbywać się będzie w wyżej wymienionym lokalu Urzędu zasiłkowego w czasie od godziny 9-ej do 14-ej, według następującego porządku:

Poniedziałek dnia 21 grudnia litery; A. B. C. D. E. F. G. H. I. J.

Wtorek, dn. 22 grudnia litery: K. L. E. M. N. O. P.

Sroda, dn. 23 grudnia litery: R. S. T. U. W. Z.

Bezrobotny, zgłaszający się po zapomoge, powinien okazać:

- 1) legitymację P.U.P.P. stwierdzającą fakt zgłaszania się do kontroli stałej co najmniej raz w ciągu ostatnich dwóch tygodni.
- 2) dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości,
- 3) książkę ubezpieczeniową Kaszy Chorych m. Łodzi oraz członków rodziny, wspólnie z nim zamieszkujących.

Wszędzie nędza.

Włamanie do hanku Przem. Mięsnego w Łodzi Łupem... 11,73 zł.

Nocy wczorajszej do Banku Przemysłu Mięsnego, przy ul. Radwskiej nr. 60, mieszczącego się na parterze wymienionego domu, dostali się włamywacze od strony graniczącego z bankiem lokalu Związku Kupców Trzody Chlewnej, do którego to lokalu włamywacze dostali się przy pomocy podrobionych kluczy, skąd przez wyłamanie drzwi, łączących lokal z bankiem, dostali się do wnętrza banku.

Kasjarze przystąpili do rozprucia napotkanej kasy ogniotwalej, znajdującej się w gabinecie dyrektora banku, p. Andrzeja Lutrosińskiego, z której po rozpruciu zrabowali znajdującą się tam sumę zł. 11,73 oraz wale.

Większą gotówkę bank stał przechowuje w szafkach Banku Polskiego, do których codziennie odnosi się wpływ banku.

Włamywacze gospodarowali w lokalu banku przez dłuższy czas, bowiem lokal banku składa się z trzech pokoi, w których włamywacze, niezadowoleni ze znaleźnia tak małej

sumy w kasie ogniotwalej, porzobili wszystkie szufady przy biurkach, w poszukiwaniu gotówki.

Po dokładnem przeszukaniu wszystkich szufad oraz lokalu banku, włamywacze niepostrzeżeni przez utłocznego, po podniesieniu żaluzji wyszli frontem na ulicę, poczem zbiegli.

W godzinach rannych podniesione żaluzje zauważył dozorca domu i zawiadomił o swem odkryciu dyrektora banku.

Powiadomiony o włamaniu urząd śledczy, delegował na miejsce włamania wywiadowców, którzy po dokładnem obejrzeniu rozprucia kasy orzekli, iż włamanie dokonali specjaliści, pracujący w rękawiczkach, gdyż nie pozostawiono żadnych śladów. (p)

Ofiary ślizgawicy.

W dniu wczorajszym, z powodu opadów śnieżnych, oraz panującego mrozu miały miejsce trzy wypadki, spowodowane ślizgnięciem się przechodniów. Przed domem Nr. 52 przy ul. Emilji

RADJO

Łódź

SOBOTA, dnia 19 grudnia 1931 r.

11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Włocławka i Krakowie — odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—12.45 Poranek szkolny ze Lwowa.

12.45—13.15 Płyty gramof. z W-wy.

13.15—15.50 Przerwa.

15.50—16.20 Muzyka z płyt gramof. z W-wy.

16.20—16.40 „Radjokronika” — wygl. dr. Marjan Stepowski (tr. z W-wy).

16.40—17.10 Płyty gramof. z W-wy.

17.10—17.35 Odczyt ze Lwowa p. t. „Zmienneść form artystycznych” — wygl. prof. Stan. Machniewicz.

17.35—18.05 Kącik młodych talentów muzycznych. Wyk. Michał Zagraj (akomp.) i Marja Bronsteinówna (fort.) oraz prof. L. Urstein (akomp.) (tr. z W-wy).

18.05—18.30 Program dla dzieci. Słuchowisko p. t. „Jeden dzień z dzieciństwa Fr. Chopina” — piosa J. Stepowskiego (tr. z W-wy).

18.30—18.50 Pieśń dla dzieci w wyk. Br. Marwidówny i Czechowiczówny. Akomp. L. Urstein (tr. z W-wy).

18.50—19.15 Rozmaitości.

19.15—19.30 Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, odczytanie prog. na dzień nast.

19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów oraz płyty gramof.

19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radiowy (tr. z W-wy).

20.00—20.15 „Na widnokręgu” — tr. z W-wy.

20.15—21.55 Muzyka lekka. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, Irena Carnero (sopr.) Henio Domański (harmonijka ustna i klapety) i L. Urstein (akomp.) (tr. z W-wy).

21.55—22.10 „Kwarta paryska” — wygl. p. J. Warnecka (tr. z W-wy).

22.10—22.40 Utwory Chopina w wyk. J. Smidowicza (tr. z W-wy).

22.40—22.55 Komunikaty: meteorologiczne, policyjne oraz wiadom. sport. i dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego (tr. z W-wy).

23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna z W-wy w wykonaniu zespołu Petersburskiego i Golda (tr. z „Adriji” warszawskiej).

Łódź

NIEDZIELA, dnia 20 grudnia 1931 r.

10.15—11.45 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa.

11.58—12.15 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Włocławka i Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący i kom. meteorol.

12.15—14.00 Poranek symfoniczny z Filharmonji warsz. Wyk.: Orkiestra Filharmonji pod dyr. Br. Wolfstala i Ele Kafarska (fort.).

14.00—15.00 Przerwa.

15.00—15.55 Muzyka polska z Warszawy.

15.55—16.20 Program dla dzieci. 1) Tygodnik radiowy „Co się dzieje na świecie” 2) Opowiadanie p. W. Wojtowicz-Grabieńskiej p. t. „Q aniołku, który się usmiechnął” (tr. z W-wy).

16.20—16.40 Płyty gramof. z W-wy.

16.40—16.55 „Żelazo i stal — największe bogactwo świata” — wygl. inż. Z. Kacprocki (tr. z W-wy).

16.55—17.15 Płyty gramof. z W-wy.

17.15—17.30 Odczyt ze Lwowa p. t. „Polowanie na zające” — wygl. prof. R. Wacek.

17.30—17.45 „Wiadomości przyjemne i pozytywne” (tr. z W-wy).

17.45—19.00 Koncert popołudniowy w wyk. ork. P. R. pod dyr. A. Stielskiego i solistów (tr. z W-wy).

19.00—19.20 Rozmaitości.

19.20—19.30 Komunikat sportowy łódzki.

19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i odczytanie programu na dzień nast.

19.45—20.30 Słuchowisko z Wilna p. t. „Niesamowity gość” pg. A. Hoffmana.

20.30—21.35 Koncert popularny w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimieńskiego, z udz. Z. Zmiłgoród-Fedyczkowskiej (sopr.) i L. Ursteina (akomp.) (tr. z W-wy).

21.35—22.10 Kwadrans literacki. Fragn. z powieści „Szyszka N. 4”, J. Kosowskiego p. t. „Czarodziejska wróżka” (tr. z W-wy).

22.10—22.40 Koncert w wyk. M. Trombini-Kazuro (tr. z W-wy).

22.40—22.55 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego, komunikaty: meteorologiczne, polic. oraz wiadom. i sport. (tr. z W-wy).

23.00—24.00 Muzyka lekka i tan. (tr. z W-wy).

powracająca ze szkoły 11 letnia Stefania Ende, zamieszkała w tymże domu poslizgnęła się tak nieszczęśliwie, że doznała złamania prawej ręki.

Lekarz pogotowia po udzieleniu dziewczynce pierwszej pomocy, przewiózł ją na kurację do szpitala dziecięcego Anny Marji.

Przy ul. Ozorkowskiej przed domem Nr. 6 podobnemu wypadkowi uległa 22 letnia Florentyna Roszczyńska (Ozorkowska 6), ulegając złamaniu lewej ręki.

Przy ul. Kilińskiego obok domu Nr. 164 skutkiem ślizgnięcia doznała złamania lewej nogi 11-letnia Halina Krawczyk (Kilińskiego 164).

Wzywany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po udzieleniu jej pierwszej pomocy, przewiózł Krawczykównę do szpitala św. Józefa. (p)

Samobójstwo uwiedziona.

Narzeczony - złodziejem.

Łatwowierna dziewczyna — w szpitalu, narzeczony w areszcie.

W dniu wczorajszym w celach samobójczych napiła się kwasu solnego 24-letnia Stefanja Malinowska, zamieszkała przy ul. Dobrej 7.

Wzwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu denatce pierwszej pomocy, przewiózł ją w stanie ciężkim do szpitala okręgowego Kasy Chorych. Powiadomiona o wypadku policja przeprowadziła dochodzenie ustalając przyczynę rozpaczliwego kroku młodej kobiety.

Malinowska przed rokiem poznała

29-letniego Andrzeja Balcerzaka, zamieszkałego przy ul. Szosa Pabjanicka 28, który obiecując dziewczynie małżeństwo, zawiódł ją, a przed kilkoma dniami skradł jej kilka pierścionków złotych, poczem znikł bez śladu.

Balcerzak został aresztowany przez policję. Odebrano od niego skradzione pierścionki Malinowskiej.

Jak się dowiadujemy stan Malinowskiej jest ciężki, lecz lekarze mają nadzieję utrzymania jej przy życiu. (p)

Ceny pończoch wzrosną?

Wielki trust pończosznicy

objąć ma wszystkie kottoniarnie w całej Polsce.

Przed paru miesiącami powstał projekt utworzenia spółdzielni pończosznicy na wzór wielkich trustów amerykańskich.

Realizacja tego projektu posunęła się już tak dalece naprzód, że 90 procent posiadaczy zespołów kottonowych w Polsce zaaprobowało zasadnicze punkty powyższego projektu.

Jak wiadomo, przemysł kottonowy przy kolosalnych inwestycjach rozwijał się b. pomyślnie, temwiżej, że dla ochrony broniły go należycie przed konkurencją zagraniczną.

Projekt spółdzielni obejmuje około 100 zespołów kottonowych, znajdujących się w Polsce, przeważnie w Łodzi i okolicy, a potem w Warszawie. Wartość

zespołów tych wraz z maszynami pomocniczymi oceniana jest na 30 milionów zł. Przewidzianych jest 100 udziałów, odpowiadających ilości zespołów kottonowych, po zł. 30.000 każdy. A więc kapitał zakładowy spółdzielni tej wynosilby złotych 3 miliony.

Zcentralizowanie produkcji i sprzedaży oraz zakupu surowców w jednej instytucji da możność przemysłowcom całkowitego uregulowania produkcji kosztów przez usunięcie pośrednictwa. Ponieważ utworzenie trustu wyklucza w następstwie walkę konkurencyjną, co da możność dyktowania cen według uznania producentów, chyba, żeby trust ten nie objął wszystkich zakładów kottonowych.

Pożar zniszczył zagrodę.

Pech bezrobotnego, przyjętego z litości na przemocowanie.]

We wsi Katarzynów w powiecie łódzkim wybuchł pożar w stodole należącej do zabudowań gospodarskich Wacława Rączkowskiego. Płomienie objęły całą stodołę i przetruciły się na dom mieszkalny i inne zabudowania.

Miejscowa straż ogniowa przystąpiła przede wszystkim do ochrony sąsiednich zabudowań, gdyż o uratowaniu gospodarstwa Rączkowskiego nie było już mowy. Po krótkim czasie z całej posiadłości pozostały tylko zgłiszczą.

Okazało się, iż do Rączkowskiego poprzedniego dnia zgłosił się bezdomny Stanisław Milczarek, prosząc go o udzielenie noclegu.

Rączkowski pozwolił mu przemocować

Złodziej w sklepie z art. spożywczymi.

Przy ulicy Limanowskiego 102 mieści się sklep spożywczy Moskza Działowskiego. Nocy wczorajszej do sklepu tego wtargnął za pomocą wycięcia szyby wstawowej nieznanymi jakimi opryszek i skradł 20 ciastek, 23 pudełek z sardynkami, 5 pudełek z szprotkami, 5 kilogramów chałwy i głowę sera szwajcarskiego oraz inne jeszcze wiktuały.

Ogólna wartość skradzionych towarów kolonialnych wynosi zł. 100. (p)

Kradzież.

W domu ekspedycyjnym Dancygera przy ul. Piotrkowskiej 18 skradziono towar wartości 1,200 złotych.

Przeprowadzone na miejscu dochodzenie policji nie wykryło sprawcy kradzieży towaru. (b)

Pal tylko gilzy
„LEGJONOWE”
wytwórni „ŚWIATOWID”

ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-86.

w stodole. Mielczarek zapalił papierosa i następnie rzucił niedopałek w ką. Mielczarek został silnie poparzony podczas snu, a nadto chciano dokonać na nim samosądu za spowodowanie pożaru.

Mielczarek został osadzony w areszcie do dyspozycji władz śledczych.

Straty spowodowane pożarem wynoszą 10,000 zł. (p)

Wbrew ustawie?

Niema eksmisji w okresie zimowym, a jednak eksmituje się bezrobotną staruszkę.

Jak już donosiliśmy w ostatnim numerze Dziennika Ustaw Nr. 105, została ogłoszona nowela do dekretu o ochronie lokatorów, według której wstrzymano wykonywanie eksmisji lokatorów na czas miesięcy zimowych t. j. od dnia 1 listopada do 31 marca. Z ustawy tej wynika, że komornicy sądowi w powyższych miesiącach nie będą wykonywali eksmisji, nie zważając na to, że sądy w międzyczasie będą wyroki eksmisyjne zatwierdzały.

Pomimo wydanej ustawy zdarzył się następujący wypadek: w domu przy ul. Rybnej 5 od 50-ciu lat zajmuje skromne mieszkanie 75-letnia wdowa staruszka, która ostatnio, z powodu ciężkiej sytuacji materialnej, pozostała winna właścicielowi domu,

Romanowi Sikalskiemu kilkadziesiąt złotych za ostatnie trzy kwartały.

Właściciel nieruchomości wystąpił przeciwko Chanie Grynbergowej do sądu o eksmisję, uzyskując wyrok eksmisyjny na Grynbergową.

W dniu onegdajszym do mieszkania Grynbergowej przybył komornik w towarzystwie posterunkowego policji, który dokonał eksmisji, wyrzucając jej skromne ruchomości na podwórze wspomnianego domu, gdzie staruszka do tej pory obozuje pod gołym niebem na mrozie.

Losom wyeksmitowanej staruszki zajęła się grupa radnych żydowskich, którzy w tej sprawie będą interwenjowali u p. prezesa sądu okręgowego. (p)

Bocian w bramie domu.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczorowych dostała nagłe bóli przedpordowych w bramie domu przy ul. Fajfra 17, tamże zamieszkała 31-letnia Aniela Anton.

Wzwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pomocy, przewiózł matkę wraz z nowonarodzonem dzieckiem pięciuletką do szpitala położniczego św. Elżbiety przy ul. Narutowicza. (p)

Pożar stolarni.

W dniu wczorajszym w stolarni, należącej do Jana Urbana (Piotrkowska 249), wybuchł pożar od zapalenia wiorów.

II oddział straży ogniowej zdołał pożar uciejścić.

Straty wynoszą ok. 1000 zł. (p)

Wypowiedzenie układu handlowego francusko-litewskiego.

Rząd litewski wypowiedział układ handlowy z Francją.

Jedną z przyczyn tego kroku są trudności stawiane przez rząd francuski importowi drzewa sowieckiego, przecieranego na tartakach krajpedzkich i wywożonego do Francji jako towar litewski.

Kryzys w niemieckiej marynarce handlowej.

Z powodu utrudnień przywozu ryb do Anglii na okrętach obcych narodowości, znaczną część niemieckiej floty rybackiej została unieruchomiona z braku zatrudnienia.

Pierwsza podróż na nowej linii morskiej Gdynia—Karlskrona.

Wieczorowe wydanie gazety „Nya Dagligt Allehanda” (Sztokholm) podaje długi wywiad z dyrektorem Zygmuntem Brodatym, który był gościem na statku „Bornholm” w czasie pierwszej podróży tego statku z Karlskrony do Gdyni i z powrotem.

Dyrektor Brodaty wyraził swoje wielkie zadowolenie z istnienia tej nowej linii, która jest szybka, tania i wygodna. Dyrektor Brodaty wyjechał z Karlskrony w poniedziałek po południu i już w piątek rano był z powrotem w Sztokholmie.

W czasie świąt Bożego Narodzenia, „Bornholm”, ma odbyć specjalną podróż świąteczną. Dyrektor Brodaty mówi, że linja ta była bardzo potrzebna i już dziś cieszy się dużą popularnością.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

Jak to było z moratorium Hoovera.

Władca dumnych, zaborczych Teutonów.

słał błagalne listy do prezydenta Stanów Zjednoczonych, zapewniając o tężyźnie i woli pracy narodu niemieckiego.

Przebieg ostatniego posiedzenia kongresu waszyngtońskiego nad moratorium Hoovera był niezwykle sensacyjny.

W pewnej chwili dyskusji sekretarz do spr. zagranicznych, Stimson, oświadczył, że jednym z powodów, który wpłynął na ogłoszenie moratorium dla zobowiązań międzynarodowych, był list prezydenta Hindenburga do prezydenta Hoovera.

Oświadczenie to wywołało niesłychaną burzę, ponieważ członkom kongresu nie zakomunikowano treści tego ważnego dokumentu, zatajanego przez kilka miesięcy. Stimson, tłumacząc się, oświadczył, że bez zgody Hoovera nie może tego uczynić, jakkolwiek posiada przy sobie kopję tego listu. Napierany przez członków kongresu, Stimson wyszedł z sali obrad i połączył się telefonicznie z prezydentem, który zgodził się na opublikowanie listu Hindenburga, co się też stało.

Oto co pisał Hindenburg.

„Panie Prezydencie!

„Wielka nędza narodu niemieckiego,

kłóra w roku bieżącym osiągnęła najwyższe stadium, zmusza mnie do zwrócenia się do Ciebie.

„Naród niemiecki ma poza sobą szereg niezwykle ciężkich ciosów. Wszelkie nadzieje na polepszenie się naszej sytuacji gospodarczej zawiodły. Dlatego korzystam z nadzwyczajnych pełnomocnictw, których udzieliła mi konstytucja, by zastosować środki, zmierzające do naprawy sytuacji. Zarządzenia, które mam zamiar wydać, wstrząsną głęboko naszą gospodarką oraz stosunkami społecznymi, ponieważ będą wymagały ofiar od wszystkich warstw ludności. Chcielibyśmy kroczyc o własnych siłach, bez pomocy mocarstw obcych, ale straszny kryzys gospodarczy ogarnął Rzeszę Niemiecką, wyczerpaną i zbiedzoną przez wojnę.”

W dalszym ciągu listu prezydent Rzeszy Hindenburg donosi, iż ze względu na konieczność terminowych spłat pożyczek zagranicznych, Bank Rzeszy wyżył się jednej trzeciej zapasów złota i dewiz, które przesyła do banków wierzycieli. Nienukoniem następstwem tego posu-

nięcia będzie pogłębienie się kryzysu i wzrost bezrobocia, które już objęło 30% ludności niemieckiej.

„Nasza tężyźnia i wola pracy, pisze prezydent Hindenburg — usprawiedliwiają zaufanie świata do Niemców. Chcemy wypełnić wszystkie prywatne zobowiązania, ale świat musi okazać nam pomoc. Pomoc ta odbije się zbawienne na stosunkach innych mocarstwach. Pan, jako przedstawiciel wielkiego Narodu Amerykańskiego, ma Pan możność poczynienia kroków, które dokonają zmian w krytycznym położeniu narodu niemieckiego.

Kongres wysłuchał listu prezydenta Hindenburga w milczeniu. Wrażenie było tak silne, iż głosu nikt nie zabierał. Posiedzenie zamknięto.

Dopiero w kuluarach wywiązała się ożywiona dyskusja. Należy przypuszczać, że list Hindenburga wpłynie na przyszłe uchwały kongresu.

Zatwierdzenie projektu moratorium zdaje się być zapewnione.

Wiadomości sportowe.

St. sierż. Rudnicki mistrzem w szabli.

W dniu wczorajszym na sali Okr. Osrodek W. F. rozpoczął się doroczny turniej szermierczy o mistrzostwo Okr. Korp. IV. Udział w turnieju biorą najlepsi szermierze w szabli i szpadzie wyeliminowani w oddziałach okręgu łódzkiego. Jak można wnioskować z przebiegu walk dnia wczorajszego: pozom szermierki zwłaszcza w szabli znacznie się podniosł. To też zawody wzbudziły ogromne zainteresowanie i niewątpliwie ściągają w dniu dzisiejszym wszystkich miłośników tego rycerskiego sportu. Program zawodów dzisiejszych przewiduje walki w grupie oficerskiej kl. I, II. Rano od godz. 9 do 13 spotykają się szpadzistów w obu klasach, oraz kl. II zakończone spotkania szablowne. Po południu od 15 17 odbywać się będzie finał walk na szable w grupie szermierzy najlepszych. Wczorajsze zawody dały wyniki następujące:

Szpada: I m. i tytuł mistrza kręgu zdobył sierż. Romańczuk Władysław z 31 p. S. K.

II m. ogn. Słazak z 7 p. a. p.
III m. st. sierż. Rudnicki z Okr. Osr.
IV m. st. sierż. Papiszka z 18 p. p.
V m. st. sierż. Goździk z 10 p. p.
W grupie podoficerów starszych Im. zajął wachm. Cieciora z 4 d. żand., II m. st. sierż. Duszkwicz z 27 p. p.
Szabla. I m. i tytuł mistrza w tej broni, oraz nagrodę przechodnią ofiarowaną przez D-cę Okr. Korp. gen. bryg. Małachowskiego zdobył poraż 2-gi st. sierż. Rudnicki Zygm. z Okr. Osr. W. F.
II m. sierż. Szlakowski z 28 p. S. K.
III m. sierż. Romańczuk
IV m. st. sierż. Papiszka
V m. ogn. Słazak.

Tytuł mistrza w grupie oficerskiej oraz nagrody przechodniej bronić będzie por. Kuźnicki.

Komisję sędziowską stanowią pp. i ppłk. Weryński, mjr. Marszałek, por. Sas, ppor. Switonak, ppor. Mokrzycki, ppor. Sidorowicz i st. sierż. fechtmistrz Urbański.

Miasta polskie w sprawie turystyki.

Dowiadujemy się, że Polski „Touring Klub” podjął zabiegi o pozyskanie nowych członków, którzyby materialnie i moralnie przyczynili się do rozwoju turystyki w Polsce.

W enuncjacji oficjalnej Polsk. „Touring Klubu” czytamy o tem co następuje:

„Powodzenie może nastąpić, o ile Polski „Touring Klub” będzie miał zapewnione moralne i materialne poparcie ze strony czynników rządowych i samorządowych, bez którego nawet najlepsze i najcenniejsze posunięcia w dziedzinie turystyki nie będą mogły być zrealizowane. Ze poparciem to jest niemożliwe, świadczy fakt, iż na wyjątkowo

uprzejmy i rzeczowy apel do miast polskich ze strony Zw. Miast, aby poparły Polski „Touring Klub” w drodze przystąpienia do klubu w charakterze członków wspierających, odpowiedziały za ledwie dwa miasta... i to odmownie. W takich warunkach praca staje się naprawdę nieznośnym ciężarem, szczególnie dla tych osób, które drogi swój czas poświęcają dla idei i dobra społeczeństwa”.

Tak więc „na wyjątkowo rzeczowy i wyjątkowo uprzejmy apel”, miasta pozostały nieczułe, jak glazy, a tylko dwa odpowiedziały... odmownie. Tak marują swój czas ludzie pracujący dla idei i cudzego dobra!

Wiedź o hokeistach polskich.

Po drugim meczu hokejowym, rozegranym w wtorek przez drużynę polską w Wiedniu, znajdujemy szereg ciekawych opinii w prasie wiedeńskiej o grze Polaków.

„Neue Freie Presse” pisze, że gra początkowo przewlekła, stała się później bardzo zajmująca, ożywiona i ostra. Kilku graczy odniosło okaleczenia. Wię-

kszość graczy pod koniec gry oblepiona była plastrami”. Z Polaków wymienia „N. Freie P. esse” Stogowski go, Sokolowskiego, Kryjiera i Materskiego.

Po ukończeniu meczu wtorkowym poseł polski w Wiedniu wydał przyjęcie na cześć sportowców polskich. Na przyjęciu tem obecni byli również przedstawiciele sportu austriackiego.

Nehringowa zaproszona do Paryża.

Polski Związek Łyżwiarów zdecydował się wysłać do Davos dla przeprowadzenia treningów parę naszych kandydatów do udziału w zimowych igrzyskach olimpijskich, w turnieju łyżwiarów jazdy szybkiej na lodzie. Kandydatami tymi są: rekordzistka świata p. Zofia Nehringowa i Kalbarczyk. Z parą zawodników naszych jedzie do Davos w charakterze trenera i sędziego międzynarodowego p. Edward Nehring.

Kalbarczyk jedzie do Davos już w dniu 26 b. m. W parę dni później udadzą się tam pp. Nehringowie. W Davos zawodnicy nasi trenować będą szereg tygodni, poczem—na zasadzie osiągnię-

tych wyników—zapadnie ostateczna decyzja Polskiego Komitetu Olimpijskiego co do wysłania ich do Lake Placid na igrzyska olimpijskie.

Zofia Nehringowa otrzymała zaproszenie od Francuskiego Związku Łyżwiarów do przybycia na mistrzostwa Europy w jeździe figurowej, które odbędą się w dniach 16—17 stycznia 1932 r. w Paryżu. W czasie zawodów mistrzowskich p. Nehringowa zademonstrować ma jazdę szybką na lodzie. Polski Zw. Łyżwiarów odniósł się do zaproszenia francuskiego przychylnie, wobec czego start Nehringowej w Paryżu dojdzie zapewne do skutku.

Kalendarzyk imprez sportowych na dziś i jutro.

Dziś o godz. 18-ej na boisku Wi-Ma odbędzie się ostatni mecz piłkarski w roku bieżącym między drużynami Wi-Ma i T.S. Kruszcender.

Zawody noszą charakter rozgrywki o tytuł mistrza klasy C.

W sali Osrodek W. F. od godz. 9-ej (Nowo-Targowa 24) toczyć się będzie w dalszym ciągu turniej szermierczy o mistrzostwo O. K. IV.

W sali K. S. Geyer od godziny 17-ej

mecz bokserski Gwiazda (Warszawa) — Geyer.

W salach Jutrzenki, Szturmu, Trumpefderu i w Pahlaniach rozegrane zostaną finałowe zawody ping-pongowe o mistrzostwo okręgu.

Jutro o godz. 11-ej na boisku EKS-u rozegrany zostanie pierwszy mecz hokejowy o mistrzostwo Łodzi między drużynami EKS i Strzeleckiego K. S.

O godz. 13-ej w Helenowie podobne

Teatr lit.-art. „Momus”.

„Więcej gazu”.

„Więcej gazu” oto tytuł jedenastego programu popularnego już dziś w naszym mieście teatryku „Momus” wypadł udatnie, co w dużej mierze jest zasługą Zadejki, który okazał się nie tylko doskonałym tancerzem, ale również świetnym aktorem charakterystycznym, tworząc doskonałe kreacje (Dzwonnik z Notre Dame). Jest to naprawdę cenny nabytek każdego teatryku rewjowego. Tańce jego wraz z partnerką Nelly Noris na poziomie wysokiego kunsztu wzbudzają ogólny zachwyt publiczności.

Pełna wdzięku i nieodpartego powabu Zosia Kalinowska wzięła publiczność nie na żarty, nie też dziwnego, że już samo ukazanie się jej na scenie przyjęło burzą oklasków, a piosenki musi kilkakrotnie bisować. Gorłówna w skeczach stwarza coraz to nowsze, a naprawdę miłe i wesołe typki charakterystyczne. Niewska z każdym programem zyskuje powodzenie przy swym wdzięcznym głosiku. Orjuki w szmconcach cieszy się wprost niebywałym powodzeniem. Rembosz jak zwykle świątyni. Duet taneczny Dubrowska Tauryzki pięknie odtworzyli „Parantelę”. Już wydatnia coraz to większe swe zalety aktorskie (brak mu dobrej charakterystyki). Szyndler b. dobry w skeczu, natomiast konferansierkę prowadzi bez wyrazu. Specjalne uznanie należy się dekoratorowi Biedekiemu oraz doskonałej orkiestrze Kochanowskiego. Całość doskonała co widać najlepiej na zadowolonej i roześmianej publiczności. N. N.

Nowa książka Wilhelma II.

Korespondent specjalny londyńskiego „Daily Herald” donosi z Dorn, że b. cesarz Wilhelm pracuje obecnie nad książką, która ma być odpowiedzią na znane pamiętniki b. kanclerza Rzeszy, ks. Bülowa, w których b. cesarz przedstawiony jest w barwach bardzo jaskrawych.

Pastor — komunista.

Kilka miesięcy temu niemiecki pastor ewa. gelicki, Erwin Ecchardt, wywołał w kołach niemieckiego duchowieństwa ewangelickiego o wielką sensację oświadczeniem, iż „stępuje do partii komunistycznej, nie z odzieniając swoich przekonań religijnyh.

Niemiecka partja komunistyczna ze swej strony o wiodczyła, iż pozwala pastorowi pracować aktywnie w szeregach partji komunistycznej. W lecie roku bieżącego Ecchardt udał się na kilka tygodni do Rosji sowieckiej. Przez cały ten czas Ecchardt pozostawał pastorem parafji w Moguncji, lecz dwa miesiące temu był usunięty z zajmowanego stanowiska. Ecchardt złożył protest w sądzie dyscyplinarnym, który w tych dniach

Wydawnictwa gwiazdkowe.

Księgarni Ludwika Fisera w Łodzi.

Okres przed Bożem Narodzeniem, czas podarunków i upominków, wywołuje fele wydawnictw księgarskich.

Półki księgarskie wypełniają coraz nowsze produkcje, zwłaszcza dla dzieci i młodzieży. Dorosli coraz rzadziej oddarżają się wogóle, a tem mniej... książkami.

Idąc za prądem czasu, wydawnictwa nasze, obok dzieł oryginalnych, produkują przekłady. W tej liczbie na specjalną uwagę zasługują: przkłady dzieł atantentowanej pisarki Czerskiej, które ukazują się od kilku lat nakładem księgarni Ludwika Fisera w Łodzi i Katowicach.

W roku bieżącym księgarnia ta oddarowała naszą młodzież książką Czerskiej p. t. „Kłopoty i figle Tosi”. Książka ta fascynująca, przykuwa uwagę czytelnika, utrzymuje jego zainteresowanie od pierwszego do ostatniej kartki, tak że niewątpliwie znalazł w niej rozpow szechnienie w najszerszych kołach młodzieży. Moment wychowawczy znajduje tu wyraz dobitny—bez nud ego moralizowania względnie nęderujących kar. Wierzyć należy, że nowa książka Czerskiej stanowić będzie poważny wkład do pocztu naszej literatury dla młodzieży.

Poza tem księgarnia Fisera znowu wydała dwie cenne książki dla młodzieży, jedną oryginalną pióra Wojciecha Trampczyńskiego p. t. „Gdy Jagiło szedł na Niemca”, druga Marka Twaina „Książkę i zebra”.

Książka Trampczyńskiego zawiera dużo podnieć o charakterze history zno-patriotycznym i fabule dla nas zawsze aktualną, a twórcy u jej podstaw sentyment dostarcza młodym umysłom pokarmu i pobudki dla odparcia odwiecznych zakusów wrogów naszej suwerenności.

Wspaniała książka Twaina już od dawna stała się klasycznym dorobkiem młodej czytelnicy.

Młodzież znajduje w niej wiernie odbicie obyczajów i zwyczajów Anglii wieku XVI oraz satyrę po ządku publicznego, nasiąkniętego resztkami ponurego średniowiecza.

Prawy charakter bohaterów, ich inteligencja i odwaga cywilna, wpływają bardzo korzystnie na kształtowanie psychiki współczesnej młodzieży.

wydał wyrok, stwierdzając, iż duchowny ewangelicki nie może być członkiem partji komunistycznej, i zatwierdził decyzję o usunięciu pastora-komunisty.

Po tym wyroku Ecchardt złożył oświadczenie przed głównym zarządzeniem kościoła ewangelickiego w Niemczech, iż zupełnie opuszcza ten kościół.

Wiadomości z piłki nożnej.

W roku bieżącym polskie kluby piłkarskie rozegrały 85 meczów z drużynami zagranicznymi, mianowicie z niemieckimi — 26, z czechosłowackimi — 30, z rumuńskimi — 4, z austriackimi — 20, z węgierskimi — 3, z jugosłowiańskimi — 2.

Wygrano ogółem 48 spotkań, zremisowano — 14, przegrano — 23. Najlepiej wypadł bilans Garbarni, która wygrała wszystkie 8 meczów międzynarodowych.

Kartoteki Polskiego Zw. Piłki Nożnej zarejestrowały w roku bieżącym 8148 zgłoszeń graczy, a zatem obecnie w Polsce 41.781 zawodników czynnych.

Obecnie zarejestrowanych jest w Polsce 704 kluby piłkarskie. W roku bieżącym przybyło 41. Najwięcej klubów liczy Śląsk — 134, potem Warszawa — 92, następnie Łwów — 85, Kielce — 69.

Najwięcej graczy liczą okręgi: Śląsk — 4637, Łwów — 1503, Warszawa — 1129, Łódź — 1092.

zawody między Uniemem i Makabi.

W sali Osrodek W. F. od godz. 9-ej zawody w siatkówkę o mistrzostwo klasy B, od godz. zaś 11.30 mecz siatkówki Rodzin Wojskowych Łódź — Warszawa.

Od godz. 17-ej dalszy ciąg turnieju siatkówki o puchar P.Z.G.S.

O godz. 11 w sali Helenowa bokserskie zawody S. S. Unionu.

O godz. 9.30 w sali YMCA walne zgromadzenie Ł.O.Z.L.A.

Wiadomości gospodarcze.

NADZORY i UPADŁOŚCI-

Przedłużone odroczenie wypłat firmie „K. Steinert, S. A.”

Firmie „Towarzystwo Akcyjne Karol Steinert” z siedzibą w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 275 we wrześniu r. b. udzielono odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy. Nadzorcami sądowymi mianowano adwokata Ryszarda Vogla i kupca Maksa Fiszera.

Obecnie, wobec upływu terminu pełnomocnik firmy — adwokat Angerstein zwrócił się do sądu o przedłużenie nadzoru, gdyż, jak widać ze sprawozdania nadzorców, dzięki odroczeniu wypłat, znacznie się stan firmy polepszył, jednak z natury rzeczy niemożliwym było dotąd przeprowadzić całkowitej sanacji. Celem doprowadzenia rozpoczętego dzieła do końca koniecznym jest przedłużenie nadzoru na dalsze 3 miesiące, tembardziej, że dopiero obecnie firma będzie miała możliwość zlikwidowania swego składu. Zaznaczyć trzeba, że fabryka przez cały czas trwania nadzoru była czynna.

Na ostatniej sesji Sądu Handlowego ogłoszono upadłość Abramowi Mincowi, handlującemu manufakturą w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 33.

Sąd chwilę otwarcia oznaczył tymczasowo na 16 III 1931 r. Sędzią komisarzem mianował sędziego handlowego Izzyckiego, a kuratorem adwokata Braunsztajna.

Szmulowi Ciechanowskiemu i Jan-kłowi Szurowi, prowadzącym przedsiębiorstwo handlu manufakturą pod firmą „J. Ciechanowski i Jaszur” w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 22 w styczniu r. b. ogłosił sąd upadłość. Upadłych osadzono w areszcie dla dłużników. Następnie na skutek kilku podań Sąd Apelacyjny udzielił im gęjtu.

Na zebraniu wierzycieli w dniu 24 września 1931 r. pełnomocnik upadłych zaproponował układ, mocą któ-

rego upadli zobowiązują się spłacić swoje wierzytelności w wysokości 15% sumy kapitałnej bez odsetek w ciągu dwóch lat w trzech równych ratach po 5% każda, z których pierwsza płatna w rok po uprawomocnieniu się wyroku, zatwierdzającego układ.

Na następnym posiedzeniu wierzycieli w dniu 1 października 1931 roku układ na wyżej wymienionych warunkach został zawarty przez wymaganą przez prawo większość i przedstawiony sądowi do zatwierdzenia.

Sąd jednakże na posiedzeniu w dniu onegdajszym układu tego nie zatwierdził, gdyż wyszedł z założenia, że upadli proponują za niski procent, zbyt długie terminy płatności i bilans jest niecisły.

Upadłemu Mojższemu Cenderowi, handlującemu manufakturą w Łodzi przy ul. Północnej nr. 12, którego po ogłoszeniu upadłości osadzono w areszcie dla dłużników w dniu onegdajszym udzielono gęjtu na przeciąg 1 miesiąca z jednoczesnym oddaniem go pod dozór policji, z obowiązkiem meldowania się raz w tygodniu.

Spadek cen w Niemczech.

Według urzędowej statystyki Rzeszy, wskaźnik cen w handlu hurtowym Niemiec zmalał w ostatnim tygodniu o 1% w stosunku do tygodnia poprzedniego. Największy spadek cen wykazują produkty rolne, podczas gdy towary kolonialne nieco podrożały.

LINOTYP

używany w dobrym stanie kupimy. Oferty do admin. „Dziennik Łódzki” pod „Spółdzielnia”.

Giełda warszawska.
Urzędowa caduta giełdy walutowej

z dn. 18 grudnia 1931 roku.

GOTÓWKA.

Dolary 8.90 1/2

CZEKI.

Belgia 121.10
Gdańsk 174.05
Holandia 358.85
Londyn 30.60, 30.45, 30.50
N.-York czeki 8.917
N.-York kabel 8,923
Paryż 35.06
Praga 26.40 1/2
Szwajcaria 174.05
Włochy 45.75
Berlin 211.60

A K C J E.

B-k Polski 105.—
Lilpop 12 1/2
Chodorów 108.—
Ostrowiecki ser. B. 26.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% poz. budowlana 31.—
4% inwestycyjna 78.—
5% konwersyjna 36.—
6% dolarowa 53 1/2 57 1/2
4% dolarowa 42 1/2
7% stabilizacyjna 48.— 50 1/2, 49 1/2
10% kolejowa 100.—
8% B. G. K. 94.—
8% B. G. K. (budowl.) 93

4 1/2% ziemskie zł 40 —
5 1/2% m. Warszawy 47 1/4 48.—
8% m. Warszawy 61 3/4, 62 1/4
8% m. Łodzi 51.—
10% m. Radomia 64.—

Tabela wygranych

24-ej polskiej loterii państwowej.

II-ga klasa.

Drugi dzień ciągnięcia.

Zł. 2 000 Nr. 83465.
Zł. 1 000 Nr. 4794.
Zł. 500 Nr. 102137.
Zł. 400 Nr.: 63912 104974 112408.
Zł. 300 Nr.: 2136 3161 11019 25159
28079 30131 42450 79752 145955
Zł. 25) N.: 78758 85363 106454
115059 133470 131204 135020 159689.
Zł. 200 Nr.: 2503 5521 7136 8221
8599 12411 12426 12908 14740 15781
19303 25626 26896 27875 31978 32083
40092 41477 48710 49203 50361 58543
61365 61443 63644 72011 74437 84211
84630 94419 96774 98104 104483 105840
107916 114942 115853 118404 128388
129450 132621 134887 144507 149761
150785 153182 155638 156637 158094
158716.

Farbiarnia i Garbarnia Futer

BEZKONKURENCYJNA NA ŁÓDZKIM BRUKU

Garantuje na wszelkie uszkodzenia, kolory bardzo trwałe, nie brudzące z przywróceniem połysku, niczem nowo



Richard Schoenmann

ul. Traugotta 8 Łódź Telefon 207-83.

UWAGA!!! Filji żadnej w Łodzi nie posiadamy.

Dla wygody Sz. Klienci udziela się umiennych porad.

Odświeża się i czyści również

Wszystkie artykuły skórzane, futerały, futry

Na gwiazdkę!



Poleca obuwie wszelkiego rodzaju:

Damskie od zł. 17.—
Męskie " " 22.—

jak również i dziecięce, przyjmuje wszelkie reperacje po cenach przystępnych

F. KŁOPOCKI

ul. 11-go Listopada Nr. 63.

Do akt Nr. 1640 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 grudnia 1931 r. od g. 10 rano w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego 16 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Moszka Łajby Cynamona i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 442.—

Łódź, dnia 16 grudnia 1931 r.
Komornik JAROSZYŃSKI.

ODEON
Przejazd 2

Dźwiękowe
Kinoteatry

WODEWIL
Główna 1

Dziś i dni następnych. Wesoły tydzień!!!

LAUREL i HARDY

w podwójnej roli w filmach p. t.

- 1) Nieznośne bębny
- 2) Bohaterowie wody

Nad program: bodatki dźwiękowe i głosy świata.

W roku 1902 wynalazłem przeciw ASTMIE, GRUŻLICY i SUCHOTOM
powidła ziołowe

Wynalezione przeze mnie powidła ziołowe, są jedynym środkiem którym można zapobiec tym chorobom i stosowane są przeciw: zapaleniom płuc i oskrzeli, astmie rodzinnej, różnego rodzaju astmie z własnych zaziębień, kaszlu, kokuksu i t. p. chorobom. 3.000 listów dziękczynnych otrzymanych z Polski i zagranicą od wyleczonych moimi powidłami ziołowymi, które są do przejrzenia, świadczą o ich skuteczności.

STANISŁAW ŚLIWAŃSKI.
(Wynalazca Powideł Ziołowych)

Sprzedaje wyłącznie:
Wytwórnia Powideł Ziołowych Stanisława Śliwańskiego.
ŁÓDŹ, ul. Brzezińska 33.

SKŁAD FUTER

„KAMCZATKA”

ŁÓDŹ
Piotrkowska 19
Telef. 162-23 i 224-66.

UWAGA!
Pracownia kuśnierska na miejscu.

Z okazji nadchodzących świąt

poleca bogaty wybór kosmetyki zarówno krajowej jak i zagranicznej po cenach konkurencyjnych

Perfumerja J. Druker
ul. Zawadzka 5
Tel. 175-92.

Uwaga! Radjo + matorzy
Každy może sam zbudować wzmacniacz do detektora wprost do sieci, dużą siłą na głośnik
Radjo „NOSTA” Piotrkowska 190
Tel. 162-33.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku dnia 15 grudnia i dni następnych
Wielka kreacja boskiej GRETY GARBO, jako nierządnicy, która postanowiła powrócić na drogę uczciwego życia
w filmie „ANNA CHRISTIE”

Nad program ciekawe aktualności filmowe i wesola komedia. — Następny program: „Na Zachodzie bez zmian”, bezkonkurencyjny film według powieści ERICHA M. REMARQUE’A.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1,25, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
UWAGA: Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr
MIMOZA

ul. Kilińskiego 178.

Od wtorku 15 do poniedziałku 21 grudnia 1931 r. wł.

Wspaniały dramat dźwiękowy wykonany na tle życia lotników amerykańskich p. t.

LOTNIK

Reżyserji: Franka Corpa — twórcy „Łodzi podwodnej”.
W rolach głównych: JACK HOLT, LILLE LEE i RALF GRAVE.

Następny program: NA SYBIR z Jadwigą Smosarską, Adamem Brodziszem i Samborskim.

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

KINO-TEATR
BAJKA Franciszkańska nr. 31-a
róg Brzezińskiej
Dojazd tramwajami 1, 6 i 14.

Dziś i dni następnych!
Wielki podwójny program!

<p>I. Ewa w jedwabiach (Karjera podlotka) W roli głównej: Lissy Arna.</p>	<p>II. Kulisy mody Rekord dobrego humoru i pogody z jedną tylko tezką. W rolach głównych: HARRY LIEDTKE, MARJA CORDA, Herman Picha.</p>
---	---

Początek codziennie o godz. 4.30, w soboty, niedziele i święta od godz. 12-ej do 3-ej wszystkie miejsca po 50 i 40 gr. z udziałem orkiestry. Orkiestra powiększona i ściśle dostosowana do treści obrazu pod kier. znanego kapelmistrza M. LIDAUERA.

Kino
ERA
Zawiszy 22 (Bałuty).

Początek seansów: w dni powszednie o g. 5 po poł. w sobotę i niedziele o g. 1 po poł.

Dziś i dni następnych!
I obraz **SŁODYCZ ZWYCIĘSTWA** W rolach głównych: OLGA CZECHOWA, IGO SYM
Rewelacyjny program!

II obraz Największy film na tle życia tajemniczej bandy przemytników alkoholu oraz ludzi podziemi w rodzaju Al Capone’a pod tyt.: **„Ciemna afera”**
W rolach głównych niezrównany LOUIS WOLHEIM (Bulba) odtwórca słynnego arcydzieła filmow. „BURZA” oraz postrach świata podziemi THOMAS MEIGHAN, — UWAGA: Sala dobrze ogrzana. — Powiększona orkiestra.

KINO-TEATR
UCIECHA
Limanowskiego 36

Dziś i dni następnych
Wielki sensacyjny film HARRY PEEL w swej najnowszej i najsensacyjniejszej kreacji jako bohater wielkiego dramatu salonowego p. t.

„Sfałszowane miliony”
Oszalaminający wir niebezpieczeństw i bohaterstw wśród niustającego napięcia i miliona niespodzianek. Zażarta walka z międzynarodową bandą wyrefinowanych fałszerzy banknotów. Film, który bierze, wzrusza, porywa, zaciekawia, intryguje, zajmuje, bawi i rozśmiesza.

Nad progr.: Wesola farsa. — Nast. pr. Katarzyna I.
Pocz. seansów w dni powszednie o godz. 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł.

Fabryka Tkanin i ogrodzeń drucianych
Plecionki, Tkaniny, Gazy miedziane do filtrów, Rabitz do robót betonowych, siatki dla fabryk różnego gatunku wyrabia i poleca:
Mateusz Mikołajczyk
— Łódź, ul. Kilińskiego 167. —
Telefon 191-55.

Zakład krawiecki
A. BERMIC
(dypl. w Paryżu)
ul. Południowa Nr. 30.
Wszelkie zamówienia na roboty męskie wykonuje solidnie, punktualnie, tanio i na dogodnych warunkach.

Dr. med.
HELLER
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ul. NAWROT 2.
Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz., w niedzielę od 11—2 po południu.
Dla pań spec. od godz. 4—5 p.p.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.
Jerzy Sudya
Choroby kobiece i akuszerja
ZIELONA 30. TEL. 115-27.
Przyjmuje od 5—8.

Pracownia ortopedyczna
istn. od roku 1886
St. Lewińska
Łódź, ul. Nawrot 38-a.
Wyrobienie pasy na największe i zastarzałe przepukliny brzucha, pępka, pachwiny, u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy brzuszne pooperacyjne, przeciw obwisłości — obniżeniu żołądka na czas ciąży i po ciąży specjalne z patentowanego bandaża „Elasta” podług wymagań figury. Prostotrzymacze, gorsety a la „HESSINGA” i inne. — Wkładki sprężynowe na płaskie stopy. Suspensorja. — Bandaż „Elasta” pat. przeciw żyłakom, gruczolom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi.

Przyjmuję apaszki i szale jedwabne do ręcznego malowania na powierzonych materiałach. Ul. Bol. Limanowskiego 28, IV p. m. 22. K. Olesz. —

Biżuterje
zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

Obiady
smaczne i tanio wy-daje 11 Listopada 20, II wejście 18, parter. P. Wacław Domański ma list na pocztę poste restante.

ZAKŁAD KRAWIECKI
LEONARDA HETMANA
ŁÓDŹ
WÓLCZAŃSKA 63. — TEL. 168-90.
NA SEZON ZIMOWY
SPECJALNOŚĆ ROBOTY
PUTRZANE.

Dr. med.
STARKER
Spec. chorób wenerycznych, skórnych i włosów.
Sródmiejska 12
(dawn. Cegielniana 25). Telefon 126-87.
Od godz. 9—1 i od 4—8 w niedziele i święta od 10—1.
Dla niezamożnych ceny lecznic.



Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 1-lamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyczajne za 1 wiersz milim. (strona 8 łamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Redaktor: Józef Przybylski. Za wydawnictwo: Edmund Błażewski. Druk H. Tarkowskiego, Cegielniana 19.